THE WEEKLY
GAZETA POLSKA
APPEARING EVERY THURSDAY.
Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.
Represents the interests of more than 700,000 Poles residing throughout the UNITED STATES.
RATES OF ADVERTISING.
One line once . . . . . 50 ct.
One inch once $2.00
Subsequently half the price.
One inch one year $20.00
The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Serbia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, and in all the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.
All communications ought to be addressed:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, PUBLISHER.
The printing Office of "Gazeta Polska" executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language.
Job Printing in all modern languages neatly executed.

GAZETA POLSKA CHICAGO

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

GAZETA POLSKA
Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.
Prenumerata wynosi rocznie:
W Stanach Zjednoczonych i Canadzie . . . $2.00
W Europie, Azyi, Meksyku i Ameryce Południowej . . $3.00
Cena inseratów dla Polaków wynosi:
Od wiersza drobnego druku, na raz jeden . . . c. $.
Od cala $1.00
Rocznie od cala $10.00
Następnie połowę.
Dla obcych cena podwojona.
POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.
POSZUKIWANIA za raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie pomieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.
Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Ekspress, lub w liście registrowanym.
Rękopisy nie zwracają się.
Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, WYDAWCA.
W drukarni „Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarski, po najtańszej cenie.

Nr. 18. Chicago, Illinois, Czwartek 6go Maja, 1886 roku. Rok 14.
ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Wiosna! Wiosna!

Kto chce sobie kupić kawałek ziemi i zapewnić sobie i familii utrzymanie aż do śmierci, ażeby nie zależeć od bosa ani formana, i nie oczekiwać roboty albo szukać takowej, ten niech się obejrzy za kupnem ziemi teraz na wiosnę, bo ta pora roku jest najstósowniejszą do obejrzenia gruntu i okolicy. A najlepszy grunt i okolicę do osiedlania się znajdziecie w tak nazwanej

Hofa Park Osadzie

— w —

PUŁASKIM lub ANGELICE

w WISCONSINIE.

Są to najbliższe kolonie polskie od Chicago i Milwaukee, największych miast handlowych na zachodzie. Kto z Milwaukee wyjedzie jednej nocy, użyje cały dzień na oględy, to w drugą noc może już być w Milwaukee napowrót. Są tam grunta dobre, klimat zdrowy, farmy już w całej okolicy zagospodarowane, a w Hofa Park i Pułaskim okupiło się już przeszło 300 familii polskich, którzy łączą się w parafie, i wznoszą sobie kościoły i szkoły polskie. Kto chce tam nabyć ziemi, i ugruntować dla siebie i swojej familii własną dziedzinę, niechaj się zgłasza czy piśmiennie czy osobiście po bliższe informacye co najrychlej do

J. J. HOF, General Land Office,

No. 117 & 119 West Water Str.,

Milwaukee, Wis.

Z drukarni „Gazety Polskiej" wysnodzi także regularnie w każdy czwartek

TYGODNIK
Powieściowo-Naukowy

który kosztuje dla naprzód płatnych abonentów „Gazety Polskiej" w Stanach Zjednoczonych i Canadzie tylko jednego dolara. Dla innych dwa dolary.

Do Europy, Azyi i Ameryki południowej 50 centów więcej.

Pieniądze na Tygodnik muszą być naprzód przysyłane.

Rocznik Tygodnika rozpoczyna się z dniem 1 Lipca.

Zapisujący sobie Tygodnik, odbierają poprzednie numery od rozpoczętego rocznika, aby mieli powieści rozpoczęte w całości.

Żądającym, posełа się jeden z poprzednich numerów Tygodnika na okaz bezpłatnie.

Schoenhofen'a Hala,
narożnik Milwaukee i Ashland ave.
Halę tę jak najelegancką i opatrzoną w wszystkie najnowsze niepszenia poleca się
towarzystwom i spółkom,
jako też szanownej publiczności w ogóle do odbywania
teatrow, koncertow, zabaw i posiedzeń.
Z halą tą są połączone pokoje dla klubow i kręgielnie, które mogą jeszcze być zajęte na kilka dni w tygodniu.
JAC. GASTEL, właściciel.
(14.5.'86.)

A. LOWENTHAL & ROGALSKI
Założyli dla Polaków
Skład Obuwia
pod Nr. 491 MILWAUKEE AV.
Mają na składzie wszelkie obuwia,
wykonują obstalunkową robotę najspecyalniej; wszelkie obuwia obstalunkowe wykonują się na czas i porządnie.
A. LOWENTHAL & ROGALSKI
527 Milwaukee Ave.

W. Dyniewicz,
Notaryusz Publiczny,
wyrabia
PRAWNE HYPOTEKI,
Dokumenta, Kontrakty,
Pełnomocnictwa, Testamenta,
wszelkie interesa w zakres notaryacki wchodzące.
539 Noble Str.,
CHICAGO, ILL.

HOTEL
POLSKO-LITEWSKI
JANA RESZCZYNSKIEGO,
Mam obszerną Halę na mityngi, wesoła i różne zabawy.
258 Sangamon str.
blizko Milwaukee Avenue
CHICAGO, - - - - Illinois.

JOHN GROSSE,
"Clothing-House,"
róg Milwaukee Avenue i Division ulicy.
Najlepszy i najrzetelniejszy skład ubiorów i kapeluszy.
Minęły Święta Wielkanocne i nadchodzą Zielone Świątki. Setki i setki ludzi kupowały ubiory i kapelusze swe w naszym bogato urządzonym składzie ubiorów i kapeluszy.
Natłok w naszym magazynie był bardzo wielkim; pomimo tego staraliśmy się o ile możności zadowolnić każdego.
Hasłem naszem jest:
Tanio — pięknie — stósownie.
Dziękujemy Wam za zaufanie, którem nas zaszczyciliście i prosimy, abyście także odwiedzili nasz wyborowy skład, gdybyście na nadchodzące Zielone Świątki ubiorów, kapeluszy, koszul i t. d. potrzebowali.
W języku waszym rodzinnym usłuży Wam
JÓZEF FISCHL,
expedyent polski
JOHN GROSSE,
Milwaukee Avenue, rog Division ulicy.
(July 1, 86.)

FIRST
NATIONAL BANK
of CHICAGO.
PIERWSZY
NARODOWY BANK
W CHICAGO.
Narożnik Monroe i Dearborn ul.
KAPITAŁ $3,000,000.
WEKSLE
Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg — Rosya i wszystkie inne europejskie kraje jako też na wszystkie kursujące pieniądze
LISTY ZASTAWNE
dla użytku podróżnych w wszystkie części świata. Ściąganie spadkobierstw (scheden) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyą.
Zarząd.
SAMUEL M. NICKERSON, Prezydent. LYMAN J. GAGE, Wiceprezydent.
R. SIMONDS, Kasyer. H. M. KINGMAN, Podkasyer.
R. J. Street, as. Kasyera.

PROSTA
Linia Hamburgska
Wszystkie parowce tej linii zostały dla niej zbudowane.
Wygody pasażerów między-pokładowych tych parowców nie mogą być przewyższone.
Nie zatrzymują się ani w Anglii, ani we Francyi.
$21.00 do Hamburga z $23.00,
BILETY
na całą podróż tanio!
Tysiące pasażerów, którzy tą linią podróżowali, wyrażają swe zadowolenie piśmiennie.
CHAS. KOZMINSKI & CO.,
Jeneralni Agenci dla Zachodu,
168 Washington ulica, Chicago.
PHELPS BROS. & CO.,
Jeneralni Agenci,
31 & 33 Broadway, New York.
— Dla Polaków —
W. DYNIEWICZ CHICAGO.

Generalna agentura
— North German Lloyd. —
BREMEN—BALTIMORE.
NIEMIECKA CESARSKA POCZTA.
Mandaty, Pocztowe, draftsy, paszporty po najtańszych cenach.
Pełnomocnictwa wystawiam i ściągam spadkobierstwa, tanio i szybko.
J. W. Eschenburg,
S. W. Corner Fifth Av. i Washington St.
CHICAGO, ILLS.

CHAS. KOZMINSKI & Co.
168 Washington Street, Chicago.
Europejska
Wymiana pieniędzy
i handel wekslów.
Zachodnia Generalna-Agentura.
Hamburgskiej linii parowców
Karty okrętowe
tam i napowrót z Europy zawsze tanio
Weksle
na wszystkie główne poczty i przesyłamy szybko i rzetelnie pocztowe pieniężne wypłaty we wszystkie strony świata. Wyrabiamy
pełnomocnictwa
z konsularnem i notaryalnem uwierzytelnieniem, oraz ściągamy sumiennie majątki i inne posiadłości
Płacimy
najwyższą cenę za zagraniczne pieniądze.

KONSUL
H. CLAUSSENIUS,
Jeneralna Agentura
BREMENSKICH
Parowych Okrętów
(North German Lloyd),
z BREMEN do NEW YORK
i napowrót.
Weksle, wypłaty pieniędzy
przesyłane wprost w dom.
Najtańsze
KARTY OKRĘTOWE,
Pełnomocnictwa wystawia prawne i ściąga spadkobierstwa.
H. CLAUSSENIUS i CO.,
No. 2 South Clark Street,
CHICAGO, ILL

HYNES, ENGLISH & DUNNE
ADWOKACI
79 Clark str., Rooms 20—21
naprzeciwko
NOWEGO „SĄDU"
Chicago.

Telegramy Zagraniczne

GALICYA.

Wiedeń, 28 kwietnia. Podczas pożaru w Lisko utraciło dwanaście osób życie i wielu zostało pokaleczonych.

— Miejscowości Dobrowiany, Bojaniec i Chyrow spaliły się zupełnie; Sanok został znacznie przez pożar uszkodzony. W Chyrowie sch wycono podpalacza. Friedland(?) w Morawii spalił się także prawie zupełnie, przyczem 10 ludzi utraciło życie.

Kraków, 38 kwietnia. Lud wiejski w okolicy Grabowa, Tarnowa i innych miejscowości poczyna się buntować. Szlachta uchodzi do Krakowa i Lwowa obawiając się powtórzenia scen z r. 1846.

Wiedeń, 29 kwietnia. Niemiecka osada Brygidyn w powiecie stryjskim w Galicyi, spaliła się.

Wiedeń, 30 kwietnia. W Galicyi spaliły się znów dwa miasteczka i jedna wioska.

Z WATYKANU.

Rzym, 28 kwietnia. Papież obdarzył dzisiaj za wstawieniem się królowej hiszpańskiej Jacobiniego, sekretarza stanu, orderem złotego runa za usługi położone w sprawie wysp karolińskich.

Paryż, 29 kwietnia. Powiadają, że Ojciec św. w przypadku zawiązania stosunków dyplomatycznych z Chinami, co niezawodnie nastąpi, zamianuje nuncyuszem prałata francuzkiego, aby przez to pokazać, iż nie zamyśla wyrugować Francyi ze stanowiska obrońcielki katolickich misyj w Chinach.

Rzym, 30 kwietnia. Ojciec św. podziękował w liście bardzo przyjaznym cesarzowi Wilhelmowi za kosztowny złoty krzyż, którym go ten obdarował za usługi położone w sprawie wysp karolińskich.

ROSYA.

Yelta, w Krymie, 29 kwietnia. Eihma Pasza, nadzwyczajny poseł turecki miał dziś u cara posłuchanie i wręczył mu własnoręczne pismo sułtana.

NIEMCY.

Berlin, 28 kwietnia. Cesarz Wilhelm przesłał Ojcu św. bardzo kosztowny, drogiemi kamieniami ozdobiony krzyż złoty, jako znak wdzięczności za usługi przyjacielskie Jego Świątobliwości w załatwieniu sporu o wyspy karolińskie.

— Czasopismo pewne szlązkie donosi, że Bismarck oświadczył księdzu dr. Kopp, biskupowi w Fuldzie, iż osobiście nie ma nic przeciw powrotowi zakonów ani nawet Jezuitów.

FRANCYA.

Paryż, 28 kwietnia. Korsykański badacz starożytności, ks. Casanova odkrył dokumenta, które opiewają, że Krysztof Kolumb urodził się w mieście Calvi, na wyspie Korsyka, i ztamtąd przeniósł się do Genuy. Prezydent Grévy przejrzawszy dokumenta i przekonawszy się o ich prawdziwości, upoważnił władze w Calvi do obchodu 400 rocznicy odkrycia przez Kolumba Ameryki, jako święto urzędowe.

WIELKA BRYTANIA.

Londyn, 30 kwietnia. Gladstone zadaje fałsz pogłoskom, iż chciał się nawrócić do wiary rzymsko-katolickiej i że prosił o nieogłoszenie swego zamiaru dla przyczyn politycznych.

Zatargi na półwyspie bałkańskim

Londyn, 28 kwietnia. Wiadomości z Grecyi są sprzeczne. Telegram jeden donosi, że Francya starała się, o ile możności, aby załatwienie sporu wypadło na korzyść Grecyi, lecz że usiłowania jej były daremnemi. Inna wiadomość opiewa, że Francya nie podpisała *ultimatum* wielkich mocarstw, żądających rozbrojenia Grecyi. Grecya żąda podobno kilku ustępstw za rozbrojenie wojska.

Inne telegramy donoszą, że rząd grecki już rozporządził rozbrojenie.

Telegram z Wiednia donosi, że Francya zaproponowała konferencye, której celem ma być obrada, jakie ustępstwa można Grecyi zrobić.

Z Aten donoszą, że flota wielkich mocarstw wróci do portu Piraeus, aby zabrać z Aten wszystkich posłów zagranicznych.

Ateny, 28 kwietnia. Rezerwy zostały za rozporządzeniem królewskiem rozpuszczone. Minister spraw kraju uwiadomił prefektów w całym kraju, iż rząd postanowił zastósować się do żądań wielkich mocarstw, które wezmą pod rozwagę żądania Grecyi.

Minister wojny nie zgadza się na rozbrojenie wojska i poda się do dymisyi, gdyby takowe miało nastąpić.

Londyn, 28 kwietnia. Telegram z Aten doniósł, że rząd grecki żąda, aby *ultimatum* cofniętem zostało.

Ateny, 28 kwietnia. Delyannis prezes ministeryum greckiego powiedział dziś delegacyi, która mu podała wnioski obywateli, że rząd nie przyobiecał Francyi rozbrojenia wojska, że przyjął pośrednictwo Francyi pod tym warunkiem, że kwestya grecka zostanie wnet załatwioną, że rząd nie ma zamiaru usłuchać wielkich mocarstw, lub złożyć broń. Jeżeli żądania Grecyi nie zostaną zaspokojone, to zostanie wkrótce wojna wytoczona a Grecya ustąpi dopiero wtenczas, gdy flota jej zostanie przez flotę wielkich mocarstw zniszczoną a miasta greckie będą leżały w gruzach.

Ateny, 29 kwietnia. Minister wojny podał się do dymisyi, ponieważ się nie zgadza na kroki przedsięwzięte przez kolegów podczas jego nieobecności.

Rezygnacyą ministra wojny Mavromichalis uważają wszędzie za przepowiednię pokoju. Delyannis, prezes ministeryum, zastąpi tymczasem ministra wojny. Odpowiedź rządu greckiego na *ultimatum* wielkich mocarstw ma nastąpić do wtorku; jeżeli do tego dnia Grecya się nie podda, to posłowie wielkich mocarstw w Atenach zostaną przez swe rządy odwołani.

Konstantynopol, 30 kwietnia. Rząd turecki podziękował wielkim mocarstwom za usiłowania ich, mające na celu rozbrojenie wojska greckiego. Turcya wyrzeknie się wynagrodzenia za wszelkie ofiary, które musiała ponieść, jeżeli Grecya rozbroi wojsko swe natychmiast.

Ateny, 30 kwietnia. Rozbrojenie greckiego wojska rozpoczęło się.

Londyn, 30 kwietnia. Wielkie mocarstwa zażądały wprawdzie bezwarunkowego poddania się Grecyi, lecz zdaje się jednakowoż, że Turcya zostanie zmuszoną do odstąpienia Grecyi kilka okręgów. Powiadają, że Francya i Rosya będą pracowały w tym kierunku.

Francya i Niemcy.

Przeszło sto lat temu, kiedy Frederyk drugi dzierżył berło pruskie, wojska jego okazały się być lepszemi od armii francuzkiej, czego dały dowód w bitwie pod Rossbach i innych.

Lecz nastąpiła rewolucya francuzka; nowy duch wstąpił w lud francuzki, jego naczelnicy byli wybornymi wodzami, odkryto nowe metody prowadzenia wojny i Francuzi stali się pierwszymi żołnierzami Europy. Pod Napoleonem skruszyli prawie monarchię pruską; armie pruskie zostały zniesione i zdobywca dyktował swe warunki pokoju ze stolicy podbitego królestwa.

Przez połączone mocarstwa Europy, tron Napoleona został nareszcie wywrócony, lecz przez przeszło pół wieku jeszcze otaczał Francyę blask sławy wojskowej. Tymczasem Prusy i całe Niemcy przygotowywały się do nowej wojny z Francyą. Nadszedł rok 1870, a maszyna wojskowa, zbudowana cierpliwie przez Moltkego okazała się o tyle wyższą nad organizacyą francuzką, o ile armie prowadzone na początku stulecia przez Napoleona przewyższały siły wojskowe niemieckie w tym samym peryodzie. Francya została tak poniżoną przez Niemców, jak Prusacy po bitwie pod Jeną przez Francuzów.

Od czasu tego t. j. od roku 1871 dwa te mocarstwa ściśle mają się na oku — Francuzi myślą o zemście, Niemcy zaś przygotowują się do odparcia napadu, gdyby takowy miał nastąpić. Kilka tygodni temu została w Francyi wydana książka, która okazuje, jak głęboko tkwi w sercach Francuzów myśl ostatecznej zemsty za poniżenie w roku 1870 — 1871. Autorem jest p. Derouléde, który napisał poprzednio wiele pieśni wojennych. Książka ta, nosząca napis „Przed bitwą", opiewa, iż powinnością każdego Francuza jest nie myśleć o trwałym pokoju z Niemcami i pracować za odzyskaniem Alzacyi i Lotaryngii. Autor stara się udowodnić, że potęga wojskowa Francyi znacznie się zwiększyła w przeciągu ostatnich piętnastu lat i że Francya śmiało może stawić czoło Niemcom Powiada, że armia francuzka została wydoskonaloną pod wszelkiemi względami i że rok rocznie 1,153,426 żołnierzy ćwiczy się w sztuce wojskowej. Twierdzi także, że Francya może w razie potrzeby wysłać na pole walki 2,500,000 ludzi, że wydała niezmierne sumy na polepszenie i reorganizowanie artyleryi i iż w arsenałach znajduje się 5,000,000 sztuk broni. „Francya nauczyła się", powiada także, „tajemnicy pomyślności od swych napastników — a może być, iż w Lotaryngii znajduje się jaka miejscowość, której nazwa zatrze pamiątkę klęsk pod Metzem i Sedanem".

Słowo pożegnalne

na cześć śp. Bohdana Zaleskiego.

Druhu i ostatni mój kolego sejmowy z 1831 roku, czcigodny Synu Polski! opuściłeś nas i zamieniłeś doczesną na wieczną Ojczyznę! Zostawiłeś nas na łzawym padole śród bolesnych ciosów Polsce zadawanych, śród próżni, która zapełnioną być nie może!

Niech żałoba narodowa po twoim zgonie świadczy jak dalece Polska się w Ciebie wcieliła, jak potężny był u Ciebie duch miłości, poświęcenia i talent! Świeczniki narodowe nie gasną, żyć przeto będziesz w pamięci naszego narodu, i wskazywać dzisiejszemu i przyszłym pokoleniom, jak należy służyć Bogu i Ojczyźnie z pełną wiarą w jej odrodzenie.

Prawie równiennik twój wiekiem, przejęty twem zamiłowaniem wszystkiego co polskie i narodowe u progu wieczności gotuję się do twej piel grzymki utraciwszy wszystkich moich bliższych towarzyszy ze świetnej epoki wojny o niepodległość, ale pragnę w ostatnich dniach żywota uczcić pamięć twoją, wzywając ziomków do ślubowania na twoim grobie zjednoczenia, łączności solidarności, które jedynie mogą nas uratować od niebezpieczeństwa grożącego naszemu narodowi.

W chwili obecnej tak smutnej i pełnej grozy szukajmy w przeszłości pociechy i otaczajmy czcią penatów naszych i pamiątki ojczyste. W naszych narodowych ogniskach żyje i żyć będzie Polska, która w śmierci Bohdana tak wielką stratę poniosła.

Żegnamy Cię, ukochany wieszczu, uproś nam u Wszechmocnego Boga odrodzenie rychłe zbolałej Ojczyzny.

Władysław Plater.

Zamek Muzeum Narodowego
w Rapperswyl, 5 kwietnia
1886 roku.

Drobne Wiadomości.

* W Dubois, Pa., sprzedał Jan Dubois, całą swą własność oszacowaną na $15,000,000 swemu bratankowi Janowi E. Dubois za — jednego dolara.

* W stanie Iowa jest 11,000 lekarzy.

* Najnowszym wynalazkiem są kapelusze z papieru.

* Za uchwały rady miejskiej w St. Paul, Minn., będą odtąd golarnie zamknięte w niedzielę.

* W Toms River małem miasteczku w zachodniej części stanu Pennsylvania został niedawno temu zamordowany niejakiś Mainwright. Od tego czasu „pokutowało" coś, w domu, w którym mieszkał. Powiadano, że co noc o dwunastej godzinie było można słyszeć jęki i brzęk kajdan. Sprawa ta zakończyła się w nader prozaiczny sposób. Odkryto bowiem, że „duchem" była wielka sowa, która przy jednej z nóg miała dość długi łańcuch. Schwycono ją i od tego czasu ustały „strachy."

Nowe ofiary domu gry w Monaco. Przed kilku dniami w Monaco jakiś dystyngowany mężczyzna wynajął łódkę w celu użycia rozrywki przy wybrzeżu morskiem i odpłynąwszy pareset metrów, rzucił się w nurty. Wyratowany, z rozpaczy po utracie całej fortuny na rulecie, nazajutrz powiesił się. Niedawno także, dość wcześnie jeszcze spostrzeżono powieszonego w parku na drzewie jakiegoś medjolańczyka, którego zarząd domu gry, zaopatrzywszy w pieniądze na podróż, wyprawił cichaczem do domu. Jakiś Węgier, przegrawszy ostatniego luidora, z udanym spokojem usiadł w kącie sali na kozetce i przebił się na śmierć sztyletem w serce. Nikt, oprócz ajentów domu gry, nie dostrzegł tego na razie. Ci w jednej chwili ugrupowali się koło niego i otworzywszy okno, niepostrzeżenie wyrzucili przezeń trupa. Rzecz cała byłaby może pozostała w tajemnicy, gdyby nie to, że ciało spadło na czuwającego pod oknem dozorcę, który z tego powodu popadł w obłąkanie zmysłów. I to wszystko w 19 stuleciu.—

Z gospodarstwa.

Aby się przekonać, czy krowa zaszła cielęciem, wpuść kroplę świeżego mleka z tej krowy w szklankę napełnioną czystą wodą. Jeżeli mleko rozejdzie się zupełnie po wodzie, krowa nie jest cielną; jeżeli zaś kropla spadnie na dno szklanki i tam utworzy jakoby mleczny obłok, krowa jest cielną.

W tych dniach odebrała

KSIĘGARNIA POLSKA
W. Dyniewicza
w wielkiej ilości następujące książki do nabożeństwa z Europy.

Ołtarz rzymsko katolicki, oprawne w skórkę, i wyżłacane brzegi po — — — — $1.50
te same z okuciem i klamerką po — — — — — 2.00
Ogródek duchowny, oprawne w skórkę i wyżłacane brzegi 1.50
te same z okuciem i klamerką — — — — — 2.00
Wianek Maryi, oprawne w skórkę i wyżłacane brzegi — 1.50
te same z okuciem i klamerką — — — — — 2.00
Anioł stróż, oprawne w skórkę i wyżłacane brzegi — — 1.00
te same z okuciem i klamerką — — — — — 1.50
Mały wyborek, oprawne w skórkę i wyżłacane brzegi — — 65
Katolik w modlitwie, gruby druk, oprawne w skórkę angielską, marmurowe brzegi — — — 1.00
te same oprawne w dobrą skórkę i wyżłacane brzegi — — 1.50
Wybór nabożeństw i pieśni, gruby druk, oprawne w skórkę i wyżłacane brzegi — — 1.75

OBRAZKI CARYZMU.

PAMIĘTNIKI

J. GORDONA.

(Ciąg dalszy.)

Kazałem mu milczeć.

Tymczasem kaszel mój wzrastał, ból piersi dokuczał, oznajmiłem mu, że służy mi prawo pozostania w najbliższym szpitalu. Przeczył temu, jednak instrukcyi pokazać nie chciał. Lecz odtąd, był usłużnym, uprzedzającym, bylem tylko nie myślał nigdzie zostawać. W Słucku wezwałem miejskiego lekarza, który przyniósł mi ulgę.

Przybyliśmy do Bobrujska. Poglądałem na wązką Berezynę, która pogrążyła w sobie około 36,000 Francuzów, gdy drugie ich tyle śmierć na jej brzegach znalazło. Na poczcie jadłem obiad z oficerem od inżynieryi i z córką gospodyni domu, zaproszony przez nich. Inżynier mówił, że z żalem przepuszcza rodaków na wschód, przez drogę, która zostaje pod jego dozorem. Panna oświadczyła, że największą jej boleścią jest, iż matka jej poszła za mąż za poczthaltera Moskala! ale że ona nigdyby tego nie zrobiła, choćby miała starą panną zostać. Inżynier się uśmiechnął, jak gdyby chciał powiedzieć, że tak źle nie będzie.

Biedne doprawdy te panny w Polsce. Młodzież krajowa ginie w obszarach Rosyi, a za Moskala rzadko też której chce się wyjść i chrzcić w dodatku dzieci na obcą wiarę, wedle ustanowionego prawa. Przejeżdżając kiedyś w Sandomierskiem około karczmy, postrzegłem mnóstwo tańcujących dziewek, a zaledwie kilku między niemi wesołków. Na chłopcach wam zbywa dziewoje, rzekłem: „A cus prose panica, kiej Moskol na wojackie ich pognol" — odpowiedziała jedna śmielszej natury.

Nie wiedziałem, że kraj nasz ma swoje bobry, atoli w Bobrujsku pokazywano mi kołnierze bobrowe, upewniając, że pochodzą z Berezyny. Ustępują w dobroci sybirskim; za to cena krajowego wynosi zaledwie kilka rubli, gdy sybiryjskiego dochodzi do pięciuset.

Z Bobrujska, przez Mohilew, przybyłem do Orszy po nad Dnieprem.

W Orszy dziewięć kościołów w gruzach!

Przeprawiwszy się na promie przez Dniepr, ukazuje się zupełnie inna, równa, tęskna kraina. Twarze w tej tam małoludnej stronie, są smutne. Od razu poznałem, że to przedsionek Rosyi...

Żaden kraj Europy nie posiada tyle spławnych i tak wielkich rzek, ile Rosya; ale w żadnym cywilizowanym kraju, komunikacya wodna nie jest tyle, ile tam zaniedbaną. Napatrzyłem się, jak tam wszystko pod względem budowy jest tylko pozorne. Powodzie były ogromne, całe więc oszukaństwo w konstrukcyi mostów, szluz, w sypaniu grobli, wyszło na jaw. Rzadko gdzie nie byłem zmuszony przeprawiać się czołnem przez rzekę, rzeczułkę, chociaż mosty stały obok; sterczały one bezużyteczne pośród wody, jakby szczątki przedpotopowe. Miliony kapitału pogrążone w błoto!

MOSKWA.

Droga wypadała na Moskwę, przez Smoleńsk, Drohobuż i Wiazmę.

Mur otaczający Smoleńsk, oddziela nakształt chińskiego, to najbliższe Polski gubernialne miasto, od cywilizowanego świata. Nie ma w niem życia publicznego, nie ma miejsca schadzek, żadnej kawiarni, dokądby zajść można dla odczytania gazet; mieszkańcy siedzą w domach, cisza panuje na ulicach.

Nieprzyjemne robi wrażenie miasto, pozbawione gwaru miejskiego. Zżółkłe mury oświecone promieniami słońca, gdy się jest samotnym pomiędzy niemi, smętny przedstawiają widok. Przy wjeździe tylko bazar był nieco ożywiony, i dwie mniszki rosyjskie, tam się uwijające, zwróciły moją uwagę: w ich gadatliwości, ruchach, zatrzymywaniu się i oglądaniu uderzała pewna lekkość, różniąca je od innych kobiet.

Uderzyła mię także, przy wyjeździe z tego polskiego niegdyś miasta, bójka uliczna mieszczan unitów, z mieszczanami grecko-rosyjskiego wyznania. Prawosławni nazywali pierwszych Polakami bez mózgu; a ci tamtych Moskalami.

W Drohobużu, zamiatacze ulic błotem za mną rzucali, wołając: Sybir jedzie! Drohobuż sławi się kwasem; kwas jest zwykłym napojem w Rosyi, jak piwo w Niemczech, a wino we Francyi.

Wiazma rozsyła swoje pierniki po całym kraju, które drogo kosztują, a ustępują w dobroci toruńskim. Lecz więcej jak pierniki, zajęła mię rozmowa pewnego pocztmajstra za Wiazmą. Był to sędziwy staruszek, którego zastałem pijącego harbatę wraz ze swą połowicą. Zaproszony do stołu, pierwszy raz obaczyłem zwyczaj picia herbaty w Rosyi tak zwaną przekąskę. Raczący się nią, trzyma w zębach kawałeczek cukru i przepuszcza przezeń nieosłodzoną herbatę. Kawałek ten wystarcza mu tym sposobem do osłodzenia kilku filiżanek napoju.

Pocztmajster zapytywał, z jakiego powodu jadę z żandarmem? Starałem się zaspokoić jego ciekawość; ale słuchając z miną powątpiewania, rzekł: „Nie ta to przyczyna być musi, lecz prędzej ta, że wy tam w Polsce chcecie równości; a nie baczycie, że nawet święci w niebie nie są sobie równi." I zaczął wyliczać całą hierarchię świętych, pół-świętych i błogosławionych. Nie wiedziałem, że Rosya posiada oprócz armii zbrojnej, tak liczne zastępy świętych.

Im więcej zbliżałem się ku Moskwie, tem więcej cerkwi we wsiach i miasteczkach, obrazów świętych w domach i przed domami napotkałem. Gdy raz ocknąłem się po podróżnej drzymce, gród malowniczy, któremu podobnego nie widziałem na kuli ziemskiej wyrósł przedemną.

To Moskwa.

Wieże, kopuły i dzwonnice, różnej wielkości, różnych form i rozmiarów! Różnokolorowe, owalne dachy obsypane gwiazdami; szpice, minarety, seciny złocistych bań i podwójnych prawosławnych krzyżów, migocą w obłokach!

To Moskwa, miasta tradycyi, poglądająca ze swymi 300,000 mieszkańcami, na nierównie ludniejszy, nowy Petersburg, zowiąc go zamorskiem gniazdem, cudzoziemskiem— i uważając narzuconą oświatę, przez cieślę petersbuskiego, Piotra W., jako cios dla narodowości, która się mogła była rozwinąć właściwym narodowi postępem.

Rzeczywiście, z Petersburga o Rosyi wydać sądu nie można: Moskwa jest jej sercem. Palona przez Tamerlana, zajęta przez Polaków w roku 1611, zniweczona przez Francuzów, znowu się odbudowała na dawny sposób i dziś znowu błyszczy i zadziwia oryginalnością cudzoziemca, przybywającego z zachodu.

Izwoszczyk zatrzymał konie na rogatce, zkąd przydano kozaka, aby nam towarzyszył do komendanta miasta, w celu zawizowania paszportu. Komendant mieszkał w Kremlinie, starożytnej ufortyfikowanej siedzibie carów, w środku miasta. Tam się udając, poglądałem na cerkwie. Są to po większej części pięciokopułowe w bizantyjskim stylu, zmieszanym z tatarskim i fantazyą czysto moskiewską, z jaskrawym kolorytem po na zewnątrz w pasy i prążki, ze złoconymi dachami, mozajkowymi gzymsami. Z tą pstrocizną przedstawiają się jako jasełka z pierników. Nie budzą myśli poważniej.

Gdy spojrzysz na wspaniałą katedrę strasburgską, lub na Notre-Dame w Paryżu, olbrzymie, gotyckie mury, okopcone wiekami, jedyne świadki dziejów kościoła tryumfującego, zdają się przemawiać. Gdy wpatrzysz się w te przybytki pełne piękności w szczegółach i proporcyi w całości, poznasz w nich geniusz wielkiego narodu — poczujesz w nim Boga! Po wysmukłych, ażurowych, jakby uwitych z koronki, piętrzących się wieżyczkach, myśl twoja się wznosi. Wnijdź do przybytku, ujrzysz wdzięczną harmonię w rozkładzie filarów, łuków architektonicznych i jak bóżka muzyka Hajdena lub Mozarta, tak tam architektura wpłynie na ciebie, bo go naród artysta budował, a stulecia oświeciły. Zmrok w nim panuje, czasem słońce rzuci, z różnoszybnych okien, w kolorach tęczowych promieni, obraz zmartwychwstania, przed oblicze cierpiącego śmiertelnika.

Taki przybytek, może być dla każdego wyznania, byle tylko było ono godne ludzkości i Boga. Tam szczytne płody budownictwa rzeźby, malarstwa, muzyki, poezyi lirycznej, zdają się współubiegać z westchnieniem modlącego.

Cerkwie w Rosyi przeciwnie, zniżają myśl do ziemi, jak rozkoszne świątynie pogańskie.

W cerkwi nie ujrzysz żadnego posągu ani płaskorzeźby, bo te uważają Rosyanie za bałwany; nie usłyszysz poważnego organu, ani żadnego instrumentu, bo powiadają, że w kościele tańcować nie można; chór śpiewaków zastępuje organ. Chór ten składa pienia religijne z dwóch wyrazów, ciągle na różne tony powtarzanych: „Hospodi pomyłuj!": to całe nabożeństwo zewnętrzne odbywa się w języku słowiansko-cerkiewnym, częścią rosyjskim. Kazania i nauki miejsca nie mają — i to właśnie jedna z przyczyn do licznych odszczepieństw.

POSTĘP
w jednem stuleciu.

Wiek — sto lat — jest tylko chwilą w przebiegu czasu; w ostatnim stuleciu zaś zaszły takie zmiany, we wszystkiem co się odnosi do wygody i wymagań życia ludzkiego, że niezmiernie zadziwiliby się ci, którzy już byli starcami na końcu ośmnastego wieku, gdyby mogli wrócić pomiędzy nas. Niejeden z ludzi teraz żyjących, cofając się w pamięci w dawniejsze lata, przypomni sobie różne odkrycia i wynalazki, które spowodowały takie wielkie odmiany nietylko w życiu pojedyńczych osób, lecz całego ucywilizowanego świata; młodsze zaś pokolenie, przybywszy na świat, gdy tenże już postąpił tak dalece naprzód, nie pomyśli nawet, iż dawniej było się można obejść bez wielu rzeczy, które dziś są prawie koniecznością.

Przypatrzymy się niektórym stopniom tego postępu. Weźmy naprzykład oświetlenie. Nie ma jeszcze sto lat, kiedy po pierwszy raz użyto gazu do oświetlenia w Cornwall w Anglii; 64 lat temu dopiero użyto gazu w Bostonie w Ameryce. Dopiero w roku 1826 poczęto używać petroleju, a w r. 1829 okazały się po pierwszy raz zapałki. Gaz, petrolej i zapałki istnieją jeszcze dzisiaj. Cóżbyśmy obecnie robili nie posiadając ich? Przedstawmy sobie pokolenie teraźniejsze używające lampki blaszane zapełnione jakim takim płynem tłustym, w którym się znajduje knot zapalony, lub też świecy łojowej — niejeden ani nie zna dzisiaj hubki i krzesiwa. — A zapytajmy się zarazem, jak długo będzie trwało, nim petrolej i gaz będą należały do przeszłości, a światło elektryczne zajmie ich miejsce.

Elektryczność była wprawdzie już znaną w czasie, gdy Thales żył w Grecyi (500 lat przed Chrystusem), lecz światło elektryczne zostało dopiero odkryte przez niejakiegoś Davy w r. 1813. A upłynęło jeszcze lat 60, nim było można praktycznie go użyć. W roku 1874 odkryli dwaj Moskale przyrząd do oświetlenia elektrycznością i w 4 lata później ulice Paryża były oświetlone światłem Jablochkowów. W tym samym roku (1878) rozpoczął Tomasz Edison doświadczania swe z światłem elektrycznem. Dzisiaj znajdujemy je po naszych ulicach i w wielu składach i z czasem będziemy je widzieli w każdym prawie domu.

Użycie elektryczności przy różnych chorobach jest także wynalazkiem ostatnich 50 lat.

W roku 1833 pierwszy użył Faraday prądu elektrycznego do rozkładu chemicznego. Wskutek tego powstały z czasem różne sztuki i rzemiosła jak elektrotypowanie, elektro pozłacanie itp. Sprawa ta zdaje się nie ma wiele do czynienia z przeistoczeniem życia ludzkiego; jeżeli zaś wspomniemy o dziesięciu tysiącach przedmiotów, które nam służą do ozdoby, jeżeli pomyślemy o tysiącach książek i milionach gazet drukowanych z form elektrotypowanych, to sprawa ta przedstawi się nam w zupełnie innem świetle.

Lecz przyjrzyjmy się sposobom komunikacyi. Dzisiaj np. piszemy list do naszych przyjaciół, wkładamy go do koperty, przylepiamy znaczek pocztowy, wrzucamy go do pudełka na rogu ulicy się znajdującego i jesteśmy pewnymi, iż zostanie wyjętym i przesłany na drugi koniec miasta lub też nawet i na drugi koniec świata. Lecz jak dawno używa świat takich wygód? Dopiero w roku 1839 wynaleziono koperty i używano ich do listów. Pięć lat przedtem wynalazł James Chambers znaczki pocztowe, lecz dopiero w roku 1840 poczęto ich używać w Anglii a siedm lat później w Ameryce.

Cała służba pocztowa jest zresztą instytucyą nowoczesną. Wprawdzie przesyłano listy już w dawniejszych czasach, lecz pierwsze wozy pocztowe zaprowadził w Anglii i uorganisował regularną pocztę w r. 1784, 102 lat temu, Jan Palmer w mieście Bath; w r. 1821 ustanowiono regularną linię pocztową na parowcach, a w r. 1830 przewożono listy po pierwszy raz na wagonach kolejowych. Trzy z największych wygód dzisiejszych czasów są: pudła do listów (letter-box), tak nazwane 'money orders' i karty pocztowe (postal cards); lecz money orders były znane dopiero od r. 1838, pierwsze pudło zaprowadzono w Londynie w r. 1855 a kartek pocztowych nie było przed rokiem 1870. Obecnie można przesyłać pocztą prawie wszystkie znane przedmioty — jeżeli nie ważą więcej jak 4 funty; lecz i to zostało dopiero w r. 1860 zaprowadzone, bo poprzednio było można pocztą przesyłać tylko gazety i listy. I patrzmy tylko jak tanio przesyła się obecnie wszystko pocztą. List ważący uncyę, oznaczony znaczkiem dwucentowym, zostaje przesyłany ze stanu Maine aż do Californii, z Wyoming i Washington ter. aż do Louisiany i Texasu. 40 lat temu przesyłka podobnego listu w odległości 300 mil kosztowała 20 centów.

Nie mniej ważnym wynalazkiem dziewiętnastego stulecia jest telegraf. Pięćdziesiąt i jeden lat temu w 1835 roku, kiedy Colt zaprowadził rewolucyę w broni palnej przez wynalazek rewolweru noszącego do dziś dnia jego nazwę, zaprowadzono pierwszy elektryczny telegraf pomiędzy Puddington i Drayton. W tym samym roku wydoskonalił Morse swój instrument i wynalazł abecadło telegraficzne, a dziewięć lat później, w dniu 27go maja przesyłano po pierwszy raz telegramy z Baltimore do Washington. Były to tymczasem doświadczenia; stale zaprowadzono telegrafy dopiero w r. 1846. — Czterdzieści więc lat temu miano tylko kilka mil drutów telegraficznych w kraju, dzisiaj rozciąga się po Stanach Zjednoczonych sieć drutów wynosząca 608,000 mil. 50 lat temu potrzeba było miesięcy do przesłania wiadomości z nadbrzeża atlantyckiego do zachodniej wtenczas granicy Stanów Zjednoczonych; dzisiaj rano można czytać w gazetach w San Francisco nawet to, co się działo w Krakowie, Poznaniu, Berlinie, Petersburgu itd. w dniu wczorajszym. Lotem myśli prawie biegną nowiny przez góry i pod morzem. Sto lat temu uważano by to za bajkę. Lecz gdy dzisiaj czytamy w Chicago o tem, co kilka godzin dopiero działo się w Chinach, w Calcucie, w Petersburgu itd., jeżeli odbieramy w tak krótkim czasie sprawozdanie nietylko o wszystkich sprawach współczesnych całego świata, ale i o cenach targowych — hurtowych i drobiazgowych — to musimy uznać, że w ostatnich pięćdziesięciu latach świat przybrał zupełnie inną postać.

W sierpniu 1857 usiłowano (choć daremnie z początku) przeprowadzić telegraf przez morze atlantyckie, lecz już w sierpniu 1858 r. przesłano pierwszy telegram pod wodami niezmiernej przestrzeni oceanu. W roku 1879 była Anglia połączona 18, a Irlandya 5 liniami ze stałym lądem europejskim, a dzisiaj siedm linij jest wyciągniętych przez ocean atlantycki, łącząc wschód ze zachodem i przynosząc nam w kilku minutach wiadomości, które dawniej gdy miano żaglowce tylko, mogłyby były nas dosięgnąć po upływie kilku tygodni dopiero. Cokolwiek więcej jak sto lat upłynęło tylko, gdy Franklin usiłował zbadać tajemnice grzmotów i piorunów, a dzisiaj, że tak powiemy, możemy sobie prawie podać dłoń przez ocean.

A nareszcie wynaleziono najgłówniejszy sposób komunikacyi. Dopiero jest lat dziesięć temu, kiedy A. Graham Bell po pierwszy raz pokazał na wystawie w Philadelphii swój telefon; a w rok później zaprowadzono go już i uznano korzyści z jego użytku wynikające. W d. 1 stycznia 1885 r. amerykańska kompania telefonu Bella posiadała 310,000 telefonów i 110,000 mil drutu. — Mało domów biznesowych chciałoby się obecnie obyć bez telefonu, bo kroki przezeń oszczędzone są tak liczne, a praca ułatwiona tak widoczną, że wynalazek podobny musi być wszędzie uznanym. Najnowsze polepszenia telefonu okazały, iż w większej odległości będzie można ze sobą rozmawiać i są nawet tacy, którzy utrzymują, że klik, klik, klik telegrafu ustąpi z czasem głosowi ludzkiemu przesyłanemu przez telefon.

Niniejszemi uwagami zakończymy ten artykuł. Każdy może poznać, że niezmiernie dużo zawdzięczamy teraźniejszemu stuleciu, nie wspominając nawet o mniejszych wynalazkach, które krok w krok postępują z główniejszemi odkryciami. Jest rzeczą więcej jak pewną, że przyszłość w ciemnem swem łonie chowa więcej jeszcze wynalazków.

Różne sprawy ze starego świata.

Główniejsze gazety niemieckie obawiają się o żywioł niemiecki i wpływ jego w nadbałtyckich prowincyach rosyjskich; czasopisma północnych Niemiec rozwodzą się także nad niebezpieczeństwem jakie grozi religii protestanckiej w posiadłościach cara. Z trzech prowincyi baltyckich tworzących zachodnią część, Kurlandya jest największą, mając ludność składającą się z 510,000 protestantów, 59,000 rzymsko—katolików, 34,800 żydów i 17,000 Rosyan prawosławnych, włącznie 4000 odszczepieńców od nich tak nazwanych raskolników. W Liwonii, drugiej prowincyi, mieszka 810,000 protestantów, 170,000 prawosławnych, 5018 rzymsko—katolików i 8000 żydów. W Estonii, mającej około 350,000 mieszkańców, ludność wyznaje po większej części religię luterską. Prowincye te są zamieszkałe przez Czuchonów, Estonów, Łotyczów, Litwinów, cokolwiek Słowian, Mongołów i Niemców, którzy tworzą tylko od 9 do 10 procent całej ludności. Pomimo tego dawne prawa trzech tych prowincyj były w języku niemieckim; mowy tej używa po większej części szlachta, mająca ducha czysto niemieckiego; wielka część ludności miast jest także niemiecką. Od czasu wstąpienia na tron teraźniejszego cara, który jest pansłowianem i nie przyjacielem i wielbicielem Niemców, jak poprzednicy jego, przedsięwzięto surowe środki dla zmoskwiczenia prowincyj nadbałtyckich. Szkoły stoją obecnie zupełnie pod wpływem moskiewskim a uniwersytet w Dorpacie, zakład tak niemiecki jak jakikolwiek uniwersytet w Niemczech, zostanie niezawodnie zmoskwiczony lub też zupełnie zniesiony. Lecz zmoskwiczenie oznacza zarazem nawrócenie do prawosławia a rząd moskiewski stara się to uskutecznić o ile możności. Pastorzy opierający się temu zostają surowo karanymi.

O takiej sprawie pisze liberalna prasa europejska: Pastor Brandt w Liwonii, który starał się zapobiedz temu, aby kilku członków jego wyznania przeszło na prawosławie, został za tę *zbrodnię* wysłany na Sybir. Od czasów cara Pawła nie ukarano żadnego pastora tak surowo, jak teraz pastora Brandta, który liczy już przeszło lat 60. Niektóre pruskie gazety wspominając o tem, wskazują na postępowanie Bismarka wobec kościoła katolickiego, twierdząc, że ujednanie się jego z Ojcem św. jest widocznym ciosem przeciw wierze ewangielickiej i opłakując zarazem oziębłość szlachty i ludności wyznającej zasady Lutra, w tej sprawie. Prasa urzędowa zaś pomija takie protesty i pokazuje z zadowoleniem na prawo przekazujące 100,000,000 marek na germanizacyę polskich prowincyj pod zaborem pruskim.

Spory pomiędzy czeskiemi i niemieckiemi członkami niemieckiego Reichsrathu wybuchły na nowo. Izba handlowa w Eger, w Czechach, bowiem zaprotestowała przeciw nominacyi 17 pocztmistrzów Czechów w 17 okręgach zamieszkałych przez żywioł niemiecki. Podczas debat w tej sprawie panowało wielkie rozdrażnienie, liberalni zarzucając ministrom, że idą ręka w rękę z Czechami, w celu zmniejszenia wpływu liberałów. Czesi oświadczyli, że twierdzenia Niemców są niesłusznemi, że przeciwnie Niemcy usiłują uciemiężyć naród czeski — na co posłowie niemieccy nazwali swych kolegów z dziedziny św. Wacława kłamcami itp. Nienawiść pomiędzy żywiołem czeskim a niemieckim wzrasta coraz bardziej. Walka ta pomiędzy Słowianami i Niemcami w Prusach, Austryi i Rosyi okazuje, że wielkie te narody, pomimo tak nazwanej przyjaźni trzech cesarzy, w krótkim może czasie zetrą się w sposób taki, że pokój całej Europy zostanie zagrożony.

W Hiszpanii odbyły się niedawne wybory. Ministeryum Sagasty ma znaczną większość, pomimo iż nie zostało tyle jego kandydatów wybranych, na ilu liczono; deputowanych stronnictwa ministeryalnego zostało wybranych 310, opozycyi 121. Republikanie twierdzą, iż przeciwna partya użyła przekupstwa. Pomiędzy wybranymi znajdują się naczelnicy różnych fakcyi: Salmeron, Canovas del Castello, Romero Robledo, Martos i jen. Dominguez.

Dla kantonu genewskiego w Szwajcaryi przygotowują nowe prawo szkolne: Wszystkie dzieci mają chodzić do szkoły aż do 16 roku życia; dzieci od 3 do 7 lat mają uczęszczać do tak nazwanego "kindergarten"; dzieci od lat 7 do 12 muszą chodzić do szkół zwyczajnych, gdzie się będą uczyły: czytania, pisania, rachunków, rysunków, jeografii, historyi naturalnej, śpiewu; chłopcy muszą rozpoznać konstytucyę Szwajcaryi, dziewczyny zaś prace niewieście — płaca nauczycieli ma być zmniejszoną, nauczyciele pensyonowani z powodu podeszłego wieku lub choroby mają otrzymać pewną kwotę a nie pensyę na całe życie. W razie choroby mają także nauczyciele zapłacić swym zastępcom z własnej kieszeni. Trzy te punkta ostatnie nie znajdują poparcia u ludu.

Oskar II, król Szwecyi i Norwegii, jest bardzo bogatym i pobiera rocznie z kasy krajowej $ 500,000, włącznie płacy następcy tronu. Drugi jego syn Oskar, książę Gothlandyi, będzie wkrótce 28 lat stary, a król myśli, iż kraj powinien i jego utrzymać płacąc mu $ 7500 rocznie. Przed szwedzką radą państwa zrobił wniosek o to, z zastrzeżeniem, że później zażąda podobną pensyę dla trzeciego syna Karola, księcia zachodniej Gothlandyi, i Eugeniusza, księcia Noryki. Norwegska rada państwa postanowiła przeznaczyć dla Oskara 14,000 koronów, czyli $ 3000, poczem szwedzka rada poleciła riksagowi wyznaczenie $ 4500, lecz prawie cała prasa szwedzka oburzyła się przeciwko temu, twierdząc, że książęta odziedziczyli wielki majątek po swej babce, królowej Józefinie, i są w stanie się sami wyżywić. Komitet budżetowy rikstagu polecił następnie obydwom izbom, aby odrzuciły wniosek króla.

Intransigeant i *Cri du Peuple*, dwa czasopisma socyalistyczne w Paryżu, wysłały do Decazville, gdzie niedawno temu zaszły rozruchy anarchistyczne, dwóch reporterów, którzy mieli wybadać przyczyny niepokojów w owym okręgu. Reporterzy nie kontentowali się na wysyłaniu sprawozdań, lecz poczęli agitować pomiędzy strajkerami przeciw rządowi, za co zostali uwięzieni. Powyżej wymienione czasopisma występują obecnie jadowicie przeciw rządowi.

Grek, Aristides Basiles Skinas w nader przemyślny sposób zarabiał na życie w większych miastach europejskich. Nazwał się baron de Schine, umizgał się do starych lecz bogatych niewiast, oświadczał się o ich rękę, pożyczał od nich dość znaczne sumy i ulatniał się. Stare owe panny zwyczajnie zataiły całą sprawę, nie chcąc się wystawiać na pośmiewisko, lecz jedna z nich odważniejsza jak jej siostry uwiadomiła policyę o postępowaniu pana barona, wskutek czego tenże w Metz aresztowanym został.

Fister i Rosseman, fabrykanci maszyn do szycia w Berlinie obchodzili nie dawno temu szczególny jubileusz — ukończenie 500,000 maszyny do szycia w ich fabryce. W uczcie brali udział wszyscy robotnicy.

Urzędnik pewien w Pawis, we Włoszech dał nowonarodzonemu swemu dziecku, dziewczynie, następujące dziwne imię: Coup-y-zay-pacia-y-pony. Dziecka nie ochrzczono w kościele, gdyż ojciec jego jest wolnodumcą. Rząd rozkazał wymazać dziwne to imię ze spisów urodzeń i polecił miastu nadać dzieweczynce inne imię, jeżeli ojciec nie będzie tego chciał uczynić.

Lawrence Oliphaut, słynny archeologista znalazł ruiny dwóch żydowskich świątyń nad jeziorem galilejskiem w Palestynie. Niedawno temu odkrył dr. Merrill fundament starych wałów jerozolimskich. Pod jego dozorem odkopano już 120 stóp. Znaleziono tam wiele pamiątek po dziesiątym legionie rzymskim, który się znajdował w Jerozolimie w czasie ukrzyżowania Chrystusa.

POLSKA.

Ziemie Polskie.
Pod Moskalem.

Żydzi protektorami kościoła katolickiego. Piszą z Wilna: Do charakterystyki stosunków naszych w pewnym stopniu posłużyć może wypadek, który miał miejsce w Kopylu, w gubernii mińskiej. Miasteczko Kopyl słynie „cudownym“ obrazem Matki Bozkiej w miejscowym kościele katolickim. Gdzie kościół, tam jest i karczma, więc w Kopylu nie jedna jest karczma, lecz cały ich dziesiątek. Bogobojny lud tłumnie odwiedzał świątynię, zarazem racząc się gorzałką w sąsiednich karczmach. Żydzi ciągnęli ztąd świetne zyski. Trzeba, iż proboszcz kopylski zostaje wywieziony, a na miejsce jego mianują księdza, znanego ze swych wykroczeń przeciwko religii i polskości. Nowy proboszcz wprowadził dodatkowe nabożeństwo w języku rosyjskim, wskutek tego wszelkie pielgrzymki do kościoła w Kopylu niezwłocznie ustały. Żydzi zobaczyli, że się święci coś niedobrego. Parę karczem zbankrutowało, inni znów szynkarze uczuli się zachwianymi w interesach. Że zaś żyd nasz jest przebiegły, a wszystko i wszystkich umie przejednać, więc też rozpoczęli oni batalię przeciwko proboszczowi. Używali oni wszelkich sposobów, by zmusić władzę do usunięcia go z probostwa, aż wreszcie dopięli swego. Ksiądz, którego parafia pozbyć się nie mogła, został wyrugowany przez żydów! Ma się rozumieć, żydzi nie szczędzili pieniędzy, ażeby tylko usunąć nienawistnego księdza i przekupili policyę, która im w tym dopomagała. Poczęli oni pisywać do gubernatora ciągle donosy na księdza, a gdy i policya potwierdziła żydowskie donosy, księdza przetranslokowano na inną parafię. A więc żydzi okazali się gorliwszymi katolikami, niż sami katolicy!.... Świadczy to, jak są u nas nienormalne stosunki, gdy nominacya proboszcza jest w zależności od szynkarzy.

Pod Prusakiem.
W. Ks. Poznańskie.

Dobra Silec w Wągrowieckiem, obejmujące 650 hektarów a należące do p. Henryka Potworowskiego, który jako niepoddany pruski wydalony został z Prus, nabył, jak donosi „Dzien.“ p. Henryk Unrug, Polak, za 511 tysięcy marek.

— W Trzemesznie w miejscu starej synagogi, która się 15 lutego 1885 r. spaliła, ma stanąć nowa. W dniu 7 bm. odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego. Trzemeszno liczy na 5124 dusz 300 żydowskich.

— Dwudziestopięcioletni jubileusz kapłaństwa obchodzić będzie w dniu 25 maja rb. szanowny poseł ks. dr. Jażdżewski. Powiat krotoszyński gotuje się już na uznanie i uczczenie tej 25-letniej pracy na polu kościelnem i obywatelskiem. Ale niezawodnie przyjaciele i znajomi z innych powiatów pospieszą z uznaniem dla szanownego Jubilata, dzielnego obrońcy naszej religii i narodowości.

— Dobra Żołędowo w Bydgoskiem nabył rząd pruski od dotychczasowego właściciela p. Kleista za 1 milion 100 tysięcy marek. Ten p. Kleist jest zięciem dr. Strousberga, żyda, głośnego swego czasu z licznych przedsiębiorstw. Dobra Żołędowskie należały zaś swego czasu do rodziny Moszczeńskich.

Dobra te nie są zakupione z owych 100 milionów marek, przeznaczonych na kolonizowanie chłopów niemieckich i rząd nie będzie też na nich kolonizował, tylko zamieni je na lasy królewskie.

— W Kcyni przeszło połowa dzieci szkólnych zachorowała na zapalenie ócz.

— W Bydgoszczy odbyło się zebranie obywateli z powiatów szubińskiego, wągrowieckiego, bydgoskiego, toruńskiego, chełmińskiego i tucholskiego, na którem uchwalono petycyę do rządu, ażeby rząd zajął się założeniem następujących linii kolejowych: 1) z Bydgoszczy do Szubina i do Żnina, gdzie ma być połączenie z linią z Rogożna do Inowrocławia i z Gniezna do Nakła; 2) z Fordonia do Chełmna z przeprawą przez Wisłę na nowozbudowanym moście; 3) wreszcie z Bydgoszczy na Koronowo do Tucholi.

— Z Śremskiego piszą do „Dziennika“: Pan Kubeczak z Książa, dnia 9 z. m.. sprzedawszy poprzednio dużo mebli a zabrawszy resztę t. j. dwa wagony, wyniósł się do Poczdamu. Klucze pokojowe zostawił jakiemuś człowiekowi ewangielikowi, na co dozór kościelny do p. Porkuha zażalenie zaniósł. W jakim charakterze tam się przeniósł, nikomu nie wiadomo. Tyle pewna, że go już nie ma.

— W Nożyczynie pod Strzelnem wpadł w dniu 2 bm. parobek Mucha do dołu napełnionego wywarem i poparzył się tak silnie, że pomimo pomocy lekarskiej w 5 dniach zmarł.

— W Mielżynie okradła jakaś świętokradzka ręka w nocy z 7 na 8 zm. kościół katolicki. Policya aresztowała pewnego człowieka, którego podejrzywa o tę zbrodnię.

— W Rojewie w Inowrocławskiem zawaliła się w nocy 7 bm. ściana budynku mieszkalnego gospodarza Brzyckiego i zabiła jego 4 letnią córeczkę, której łóżeczko stało przy tej ścianie.

— Z Margonina wywędrowało w roku zeszłym 14 osób, wszystkie do Ameryki.

Prusy Wschodnie i Zachodnie.

Eksportacya i pogrzeb śp. ks. biskupa Marwicza. Dnia 1 kwietnia rb. o godzinie 4 po południu z podwojów wspaniałej katedry wysunęła się długa procesya, a w niej dzieci szkolne z Pelplina, Bractwo Aniołów Stróżów, uczniowie Collegium Marianum, przeszło 90 księży z kapitułą w komplecie i mnóstwo ludu. Wszystko to dążyło do pałacu arcybiskupiego, aby przenieść i złożyć swego zmarłego Pasterza w grobowcu u stóp ołtarza Matki Bozkiej, gdzie spocząć sobie życzył. Pochód eksportacyjny prowadził ksiądz biskup Namszanowski.

Za trumną postępowała rodzina, za rodziną deputacye Sióstr Miłosierdzia z różnych zakładów i tłumy ludności nieprzejrzane. Od Kościejewa, Tczewa, Starogardu i Czerwińska przybyli wierni, chcąc towarzyszyć zwłokom ukochanego Biskupa. Na barkach swych księża ponieśli ciało od karawanu do katafalku mitrą i krzyżem, stułą i mszałem ozdobionego. Rada gminna Pelplina złożyła wieniec wawrzynowy.

Na drugi dzień odbyły się rano liczne msze św. żałobne po kościołach pelplińskich. O godzinie 9 rozpoczęło się śpiewanie żałobnej jutrzni, poczem przemówił ks. kanonik Trepnau, potem ks. biskup Namszanowski celebrował żałobną sumę. Ogromny Tum szczelnie był zapełniony wiernymi. Większa połowa kapłanów z całej dyecezyi stawiła się na pogrzeb, a jest ich w ogóle 373. Po mszy św. wstąpił na ambonę ksiądz kanonik dr. Redner i przedstawił obraz życia i działania nieboszczyka. Podniósł szczególnie jego wierność dla kościoła. Nastąpiło potem tak zwane „Castrum doloris“ czyli czworaki kondukt, jaki odprawili 4 najstarsi godnością kanonicy: prepozyt Wanjura, prałat Prądzyński, protonotaryusz apostolski Klingenberg i kanonik dr. Redner.

Żałosne „Salve Regina“ zakończyło żałobny obchód o 1 godzinie z południa.

— Jak donosi gazeta „Thorn. Ostd. Ztg.“, zamierza rząd rozpocząć kolonizacyę Prus Zachodnich parcelacyą Gołębiewka, dóbr położonych w powiecie grudziądzkim. Minister zażądał od rolniczego związku grudziądzkiego (naturalnie niemieckiego) uwag fachowych co do obszaru poszczególnych parceli, co do urządzenia zagród, mających powstać i co do sposobu spłacania.

— W Straszewie w powiecie sztumskim w Prusach Zachodnich aresztowano w tych dniach listowego Leiskaus, który powierzone sobie listy nie wręczał adresatom, lecz po większej części zostawiał je sobie w domu. Przy rewizyi znaleziono w jego pomieszkaniu w skrzyni przeszło tysiąc takich listów. Wielu ludzi poniosło przez niesumienność owego listowego dotkliwe straty.

— W Margrabowie w Prusach Wschodnich spalił się dom pewnego chałupnika, a w płomieniach zaginęło troje jego dzieci. Sam z żoną oknem ledwo z życiem uszedł. Żona tak okropne rany poniosła od poparzenia, że wątpią o jej życiu.

Szlązk.

Z Kurnica pod Głogówkiem piszą do Katolika: Przed niespełna 3 latami mieliśmy wielką radość, gdyśmy po 5 letnim sieroctwie wprowadzali swego duszpasterza w osobie czcigodnego ks. Jana Blidy. Aleśmy się niedługo z nim cieszyli, gdyż nam go dnia 31go marca śmierć nieubłagana zabrała. W sobotę 3 kwietnia odprowadziliśmy jego ciało przy wielkim mnóstwie ludu i 21 księży, z blizka i z dalekich stron na cmentarz. Że był dobrym ojcem naszym duchownym, świadczą o tem modlitwy i łzy podczas jego ostatniej choroby, aby mu uprosić zdrowie, świadczą płacze i lamenty przy jego pochowaniu, kiedy czcigodny ks. proboszcz Scholz z P. Racławic mowę pogrzebową wygłosił, bo chociażby i najtwardsze serce to samo płakać musiało. Nie zapominajmy mili parafianie o jego duszy, póki z nas jeden żyć będzie, bo takiej pamięci jest godzien.

— W Brzegu na Górnym Szlązku powiesił się w tych dniach w celi więziennej Pilarski, rodem z Poremby. Człowiek ten był około r. 1840 postrachem na Górnym Szlązku, bo jako herszt dość znacznej bandy opryszków niepokoił całe okolice. Skazano go na całe życie do więzienia, a tam życie widocznie mu się sprzykrzyło.

— Z Leśnicy na Górnym Szlązku, pod górą św. Anny, donoszą, że tamtejszy proboszcz rządowy (Staatsprobst) Sterba ułożył się z dozorem kościelnym tak, że dozór będzie mu dawał co rok 7 tysięcy marek pensyi, a pan ksiądz Sterba ustąpi i zwróci katolikom kościół parafialny i probostwo. Przyjdzie do tego może już w końcu maja.

— W Tczewie przy wyborach do tamtejszego dozoru kościelnego wybrano więcej Polsków, aniżeli Niemców. Gazety niemieckie kole to w oczy.

Do Wilna! Do Wilna!

Grunta na Farmy!

Żyzne grunta we Wilnie. w Lincoln Powiecie w Minnesocie, nabyć można pod najlepszymi warunkami. Grunta te, jak wiadomo, leżą w pięknej okolicy w

Polskiej Kolonii „Wilno”

w którem to miasteczku kościół i szkołę wybudowano, są obficie zaopatrzone w wodę, gdyż wiele tam jezior i strumyków, są nadzwyczajnie żyzne, zupełnie odpowiednie do wszelkich ziemiopłodów a bujna na gruntach tych trawa najlepszem jest dla inwentarza pastwiskiem.

Kto więc chce posiadać żyzny kawał własnej ziemi od 40 akrów i wyżej, (2½ akry — 4 morgi pruskie) w okolicy gdzie akier w przecięciu 30 buszli pszenicy wydaje, nabyć może pod najkorzystniejszymi warunkami po 6 do 8 dolarów za akier, albo na 6 lat wypłaty po 6 procent od setki, albo też w razie za gotówkę daje się znaczny rabat. — Dokument własności (Contract Deed) dostawa się wprost z Land Departmentu kolei.

Co do bliższych wiadomości o powyższych gruntach jakoteż co do gruntów w Dakocie i innych stanach, potem, po mapy, druki i t. p. uprasza się zgłosić osobiście lub listownie do

Amerykańskiej Kompanii Gruntów.

(Adres: **American Farm Land Co.**)

No. 99 Kinzie Str. Chicago, Ills.

Bióro otwarte w Niedzielę do 1 — w powszedni dzień do ½ do 8mej godziny.

(May 29—86)

— „Pielgrzym“ pisze: Dowiadujemy się, że śp. ks. Biskup Jan Nepomucen, prócz innych mniejszych pozycyi (np. na ubogich miejscowych 300 mr., tyle też na ubogich nowodworskich, 100 m., na ubogich zamiejscowych w dniu pogrzebu 100 mr.) resztę majątku swego (około 20.000 mr.,) zapisał na założenie probostwa w Swornygaciach pod Chojnicami.

Na tem miejscu była niedługo po zaprowadzeniu chrześciaństwa w naszych stronach przez krótki czas osada Ojców Augustynianów, którzy później się przenieśli do Chojnic i zamieszkali tam, gdzie teraz jest konwikt. Obecnie znajduje się w Swornygaciach filialny kościół, nie mający prawie żadnego uposażenia a należący do Konarzyn. Lud tamtejszy jest przeważnie kaszubski.

Dla uzupełnienia życiorysu śp. ks. Biskupa Jana Nepomucena dodajemy jeszcze, że oprócz innych bardzo licznych pobożnych fundacyi znacznym datkiem, przyczynił się do budowy nowego kościoła w Osieku i założenia tam probostwa.

— Konsekracya ks. dr. Andrzeja Thiela na Biskupa warmińskiego odbędzie się na pewno w drugą niedzielę po Wielkiejnocy, t. j. dnia 9 maja.

— „Pielgrzym“ pisze, że wiadomość podana przez „Thorn. Z.“, jakoby kapituła pelplińska zamyślała wybrać na Biskupa chełmińskiego ks. prob. Assmanna z Berlina, nie zgadza się z prawdą, ponieważ kapituła jeszcze o żadnych kandydatach nie pomyślała.

Pod Austryakiem.
Galicya.

W dniu 1 kwietnia w południe odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym we Lwowie jako w rocznicę i w pamięć ślubu, uczynionego przez króla Jana Kazimierza w kościele katedralnym lwowskim, w obecności stanu duchownego i rycerskiego, mocą którego postanowił król dzień ten jako świąteczny, jeśli wyjdzie zwycięzko z wojny ze Szwedami, a zarazem przyrzekł podnieść lud wiejski, oswobodzić go i wynagrodzić jego wiekowe łzy i uciemiężenie. Oto są słowa królewskie, wypowiedziane przy ślubie: „Gdy zaś nie bez wielkiego żalu postrzegam i przekonywam się, iż ucisk i jęki stanu wiejskiego, chłoszczącą przez lat siedm różnemi plagami Najwyższego Sędziego rękę na królestwo moje ściągnęły, obiecuję zatem, jak tylko pokój stanie, tych z stanami chwycić się środków, któreby lud rolniczy z ciężaru i ucisku niniejszego dźwignęły i oswobodziły.“ (Kochowski księga II). — Wiadomo, jaki obrót wzięła wojna ze Szwedami. Jan Kazimierz zjechał po wojnie do Warszawy i tam założył kamień węgielny pod kościół księży Pijarów, oznaczając go nazwą: *Mariae de Victoria*.

Kościół przepełniony był publicznością, złożoną przeważnie z młodzieży szkolnej i kobiet. W presbiteryum ustawiły się korporacye z chorągwiami i delegaci rozmaitych Towarzystw. Rada miejska wystąpiła w komplecie, a kilkunastu radnych wystąpiło w strojach narodowych. Mszę św. odprawił ks. kanonik Stankowski w asystencyi licznego kleru. Podczas nabożeństwa wykonało Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ mszę Kurpińskiego.

— W Sośnicy, powiatu jarosławskiego, spaliło się mienie pięciu włościan, a w płomieniach zginęło 2 małych dzieci. Powodem nieszczęścia był brak dozoru nad dziećmi. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

†

Nekrologia.

— W Klumińcach pod Chorostkowem w Galicyi umarł Władysław Kardoliński.

— W Piotrkowie umarła Klementyna Strończyńska córka Feliksa Bentkowskiego, pierwszego historyka literatury polskiej.

— W Rudne Mahale w Rumelii Wschodniej, umarł Józef Kalita, żołnierz z 1863 r.

— W Niebargu (Prusy Zach.) umarł w tych dniach Antoni Jabłoński.

— Antoni Bomski umarł w dniu 4 kwietnia w Poznaniu.

— W dniu 4 kwietnia zmarł w królestwie Henryk Hilke b. major 6 pułku piechoty liniowej wojsk polskich z 1831 r. Zmarły był ozdobiony krzyżem *virtuti militari*.

— W Warszawie zakończyła życie w dniu 2 zm. Emilia z Rutkowskich Prądzyńska.

— W dniu 9 kwietnia umarł w Wiźnowie Władysław Korzeniewski.

— W dniu 9 kwietnia zgasł we Lwowie hrabia Kazimierz Studnicki w 90 r. życia.

— W Parzenczewie ukończyła życie w dniu 10 kwietnia Melania z hr. z Sierona Potworowskich Nieszkowska.

— We Lwowie umarł w dniu 8 kwietnia Michał Jan Heidenreich (Jenerał Kruk).

— W Liverpoolu umarł Alojzy Kozicki, licząc lat 81. Był oficerem wojsk polskich, a następnie korespondentem pism galicyjskich.

Po nabożeństwie, w pewne dni świąteczne, pop wybrany z najsilniejszym głosem, odczytuje przekleństwo na wszystkich po szczególe swych ziomków, uznanych przez rząd za byłych wrogów Rosyi, jak na cara Dymitra Samozwańca — od czasu panowania którego Rosyanie tchną zawiścią ku Polakom — na Pugaczewa i t. d., jakoteż na narody nieprzyjazne, nie wyłączając Polski.

Śpiewacy kościelni składają, że tak powiem, oddzielną klasę społeczną. Jest to klasa ludu próżnującego, ciężar publiczny, jak trutnie, karmiące się owocem pszczół pracowitych, i roznosząca zgorszenie po wioskach i miasteczkach. Śpiewacy ci, po większej części, oddają się pijaństwu; dla tego, w czasie liturgii, bas przepity, zbyt ochrypły, często fałszywie wtoruje czystemu dyszkantowi dziecięcia chóru.

Gdy wnijdziesz do cerkwi, na pierwszy rzut oka uderzają *carskie wrota*, bo car rozgospodarował się i w kościele. Jest to rodzaj parkanu z wielkiemi drzwiami we środku, dwoma mniejszemi po bokach, zasłaniającego wielki ołtarz, ozdobionego obrazami na tle złocistem. Wielki ołtarz dojrzeć ledwie można w pewnych tylko chwilach, w czasie obrzędu, gdy popi carskie wrota otwierają. Schronienie za niemi, które służy im za zakrystyę, zdaje się być jakiemś cymboryum tajemniczych magów. Popi w czarnych kołpakach, ze spadającymi welonami na plecy, przypominają kapłanów Niniwy.

Zapytywałem, dla czego w obrazach nie daje się postrzegać pędzel artysty, cecha estetyczna; lecz są one jednostajne, tuzinkowe, przedstawiające twarze świętych, zwykle oliwkowego koloru, bezwzględnie na sztukę; i że zdobi je tylko bogata, lśniąca się od srebra i złota draperya, dana za ubiór świętemu. Powiedziano, że wizerunki świętych w kościołach katolickich są *niewierne*, bo pochodzą z wyobraźni artysty, gdy u nich są prawdziwi święci.

Wszystkie te świecidła cerkiewne rażą oczy zbytnią jaskrawością i mogą sprawić tylko pewną ułudę dla gminu. Dodajmy tysiące jarzących świec, któremi są oświetlone, a które lud znosi, sądząc przez to oddać największą cześć Bogu, a poweźmiemy wyobrażenie blasku tam panującego.

Zwykle najwięcej goreje świateł przed obrazami: cudownego Świętego Mikołaja i Świętego Jerzego na koniu, zabijającego smoka, bo ci, przyjęci za patronów Rosyi, najwięcej posiadają zaufania publicznego.

Nagle, dźwięk niesłychany, jaki trudno sobie wyobrazić kto go nie słyszał, słowem dźwięk tysiąca dzwonów razem, rozległ się w powietrzu, jakby na komendę. Zdziwiony, zapytałem żandarma, co znaczy to wielkie larum? Oznajmił, że wjechaliśmy do Moskwy w dniu uroczystości, z powodu święta dworskiego, dnia galowego; a ten dzień, z dowodu rocznicy urodzin, czy też imienin jednego z dzieci carskich; i że święta dworskie są świetniej obchodzone w Rosyi, niżeli kościelne.

W rzeczy samej, działa odzywały się salwami. Urzędnicy, dygnitarze, obsypani orderami, cywilni i wojskowi, szwadrony wybrane wojska, uniwersytet umundurowany, pensye płaci obojej, wszystko to zdążało do cerkwi a szeregi dzwonów, dzwonków, dzwoneczków, kołysały się pod wszystkiemi kopułami.

Dziwna, zaprawdę, ta muzyka dzwonkowa! Żadne miasto na świecie, oprócz Moskwy, takiego koncertu dać nie potrafi.

Cerkwie napełnione — tłumy ludu biją czołem o posadzkę krużganków, a dzwony na różne tony, zmieszane z echem, zdają się między sobą kłócić, piszczeć, narzekać, godzić, to znowu prowadzą jakąś wrzawę, dziką rozmowę, na którą inne zdala stłumionym głosem odpowiadają — a wszyskie olbrzymi dzwon *Iwanem carem* zwany, hukiem poskramia. Potem naraz ucichły i znowu ozwały się chórem. W spiżowego cara takoż żelaznem sercem uderzono; gdy małe dzwoneczki od uprzęgu mych koni, podrzeźniały wszystkim.

Przyznam się, że na tym, którego ucho nie nawykło do podobnej serenady, robi ona wrażenie trwogi; nie wywołuje tego melancholiczno-religijnego uczucia, którego się doznaje na poważny jęk samotnego dzwonu zygmuntowskiego w Krakowie, lub na odgłos dzwonka, wzywającego na modlitwę do wiejskiego kościołka. Religia trzyma się serca; tkliwe uczucie nie cierpi nakazującego huku. Potrzebaby sobie wyobrazić Stwórcę, nie jako Boga miłości, ale jako groźnego Jehowę, na imię którego drżeli izraelici, lub jako Jowisza piorunującego, aby na modlitwę do niego przyzywać gromami.

Wśród takich to gromów i grzmotów, wjeżdżałem do Kremlina, gdy ktoś zerwał mi z tyłu czapkę z głowy — o mało co nie z głową. Obejrzawszy się, postrzegłem iskrzące oczy jakiegoś moskiewskiego kupca.

W Moskwie, tylko cywilna arystokracya nadziewa frak lub paleto — przeważająca zaś klasa kupiecka nosi strój narodowy. Mężczyzna ubiera się w czerwoną koszulę, rozpuszcza ją w rodzaju bluzy i przepasuje tasiemką, do której przyczepia kluczyk do szkatułki — pod koszulą nosi niezmiernej szerokości pantalony z czarnego pluszu, które mu wpadają w cholewki od butów, wyłożone czerwoną obwódką — a gdy jest chłodno, przyodziewa się delią, podbitą barankami.

Tak chodził w życiu prywatnem Suwarów, tak też był ubrany mój napastnik, ukazujący groźnie na sklepienie bramy Kremlina.

Spojrzawszy w górę, obaczyłem stary obraz, przed którym płonęła lampa. Woźnica objaśnił, że to obraz cudowny, który zbawił Moskwę od Francuzów; że brama zowie się *spaskije worota* — zbawienne wrota i, że nigdy zbawienia nie dostąpię, jeżelim obraz rozgniewał.

Dowiedziałem się później, że gdyby żołnierz stojący na straży odwachu opodal bramy, był spostrzegł to nieuszanowanie dla obrazu, byłby alarm uderzył, aby mię ścigano.

Jeżeli Moskwę można nazwać Jerozolimą Rosyi, to Kremlin jest bezwątpienia jej świątynią czyli raczej grupą świątyń, stojących nie w szeregu, jak zwykle budynki w Rosyi, ale rozrzuconych bez planu i porządku, skupionych w jednem miejscu, otoczonem grubem murem, które wydaje się zdala, jak wspaniały cmętarz, pełen piramid i krzyży.

Jeżeli dzwon, carem Iwanem zwawy, imponuje uchu, to drugi, także car Iwan, któremu podobnego pod względem wielkości nie ma na całym świecie, imponuje oku przybysza ogromną masą bronzu. Wartość jego przechodzi 2,000,000 rubli. Oberwał się z dzwonnicy, wyszczerbił i zapadł w ziemię, lecz podjęty przez Aleksandra I. i postawiony na piedestale do dziś dnia błyszczy, jako relikwia, klejnot, i chluba Rosyi.

Uderza także oko mnóstwo dział, z epoki francuzkiej kompanii 1812 roku, złożonych tam na placu, jako trofea zwycięzkie; nad któremi jedno, *car puszka*, fabryki rosyjskiej, podobnie panuje, jak dzwon car Iwan nad innymi dzwonami. Leży ono bezużytecznie, na postumencie, jak car wyszczerbiony.

Dzwon i działa, są dwa główne, kruszcowe pomniki Kremlina.

Wszystkich dział ma być 2200, pomiędzy temi tylko cztery polskie: dwa z herbem Sapiehów, jedno Potockich i jedno koronne. Wszystkie cztery zagwożdżone.

Weszliśmy do biura komendanta, podpisano paszport — *podorożne*. Nie było w nim wymienione me nazwisko, ale tylko powiedziano: żandarm z będącym przy nim *sbuduszczym*. Potem udaliśmy się do gubernatora Zakrewskiego — tam przepisano papiery, dano żandarmowi pokwitowanie z odbioru mię i odesłano go z powrotem do Warszawy; a nowy się zjawił i ruszyliśmy w dalszą drogę.

Nowy żandarm ukazał mi w Moskwie ową osobliwą cerkiew Wasilego błogosławionego. Przyszła też Iwanowi Groźnemu fantazya zbudowania jakiegoś pałacu arlekina, którego opisać niepodobna, na mieszkanie świętemu. Czy widział kto kiedy kościół w guście pagody chińskiej, urozmaicony pstrokacizną kolorów i mnóstwem wieżyc i wieżyczek gruszkowato zakończonych? Tradycya o tej cerkwi jest równie ciekawą, jak i ona sama. Gdy była wzniesiona przez włocha Fioraventego, ten zapytany przez Iwana, czyby nie zdołał utworzyć jeszcze coś doskonalszego, odpowiedział że postrzegając niektóre usterki w budowli, zdaje mu się, że mógłby to uczynić. Zazdrosny Iwan kazał mu wyłupić oczy. Cerkiew-pagoda została poświęcona zbrodnią.

Niedawnymi czasy, oświecona przez anglika turystę, błyszczała, jak iskrzący się brylant wśród cieni wieczora, z podziwieniem Moskali. Pagoda odpowiedziała godniej zabawie, niżeli nabożeństwu.

Nowy żandarm ukazał mi także Dziewiczy Monaster w dali, gdzie znajduje się grób Zofii owej ambitnej siostry Piotra W., która całe życie spiskowała przeciw niemu. Tam wraz z nią byli więzieni spiskowi, a bijący co minuta zegar, przypominał im o blizkiej śmierci. Zegar ten naprawiono z rozkazu Mikołaja I; dziś jeszcze przechodzień zbliżający się do monastyru, słyszy dźwięk przypominający o katuszach jego ziomków.

Moskwa jest to muzeum cerkwi i dworów; niechaj znikną kopuły, a pozostanie źle zbudowana mieścina, ze złymi brukami, pustymi placami, nieregularna i brudna.

Wedle marszruty, mieliśmy się udać na Kazań — coraz częściej po drodze zaspy śnieżne napotkałem. Wyjechałem z Warszawy w dzień wiosenny, a po ośmiu dniach podróży i przebyciu około 2000 wiorst, ujrzałem się wśród zimy, wieczorem wiatr ostry przenikał, w południe słońce piekło; na zdrowiu coraz więcej słabłem. I nie mogło być inaczej, pędząc dzień i noc bryczką bez resorów, częstokroć o głodzie, bo na wielu pocztach, pomimo ogromnych cen, jakie tam zwykli za pożywienie naznaczać, nic ciepłego na prędce dostać nie mogłem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CHICAGO.

Burmistrz Harrison jest zaciętym nieprzyjacielem „boycotowania", lecz życzy, aby ruch ośmiogodzinnej pracy został przeprowadzony. W tych dniach oświadczył, że lud tego kraju pracuje za wiele i ma za mało czasu do krzepienia umysłu i do rozrywek.

— W lejarni stali (Union Steel Works) na rogu Ashland Ave. i Archer ulicy, zostało od 1 maja znów zatrudnionych 350 ludzi. Z dniem 1 czerwca będzie tam jeszcze więcej robotników potrzebnych, gdyż rozpocznie się praca w lejarni relsów.

— Tak nazwane „Ubogie Służebnice Chrystusa" zbierają składki na nowo się mający budować szpital. Podobno zbierają składki na ten cel osoby nie upoważnione do tego. Osoba mająca prawo takowe zbierać musi posiadać książeczkę z potwierdzeniem najprzew. arcybiskupa. W szpitalu nowym zostaną przyjęci wszyscy bez różnicy płci, religii lub narodowości.

— Strajki są na porządku dziennym.

— W Pullman (przedmieściu) pokąsał wściekły pies troje dzieci i policyanta. Wszystkich wysłano do Paryża, do zakładu Pasteura.

— Jan Przybysz i Jan Kalanka zostali zamianowani listonoszami.

— W warzelni sadła spółki „Tobey i Booth" na rogu 18 i Grove ulic pękł w środę nad wieczorem kocioł pełen warzącego się tłuszczu, który oblał w pobliżu się znajdujących robotników. Jeden z nich utracił życie, dwóch zostało śmiertelnie a czterech niebezpiecznie pokaleczonych.

— Ze sobotą rozpoczął się termin płacenia podatków za wodę dla obywateli południowej części miasta. Kto takowe zapłaci aż do 16 maja, ma prawo do 12½ proc. rabatu.

— Julian Perski, młody Polak pracujący w introligatorni Waltera B. Conkey na rogu Dearborn i Monroe ulicy, któremu kilka miesięcy temu maszyna do krajania papieru ucięła prawą rękę, zaskarżył powyższego właściciela introligatorni o $10,000.

Obecnie w Chicago jest przeszło pięćdziesiąt tysięcy ludzi bez pracy i większa połowa fabryk jest zamknięta, żywność zdrożała o czwartą część. Szczęśliwy ten, który ma cokolwiek pieniędzy i może Chicago opuścić.

— Agentura handlowa Bradstreet'a donosi, iż w dniu 30 kwietnia brało udział w ruchu robotniczym 225,000 ludzi i wprawdzie: 6000 strajkierów; 32,000 na których żądania pracodawcy się zgodzili; 105,000, którzy grożą strajkiem i 75,000, którzy na drodze ugody starają się o ukrócenie czasu dziennej pracy.

WASHINGTON.

Washington, 28 kwietnia. W senacie uchwalono wczoraj rozszerzenie „białego domu", na co zostało przeznaczonych $300,000.

— Manning, minister finansowy, wyzdrowiał tak dalece, iż może wyjeżdżać kilka godzin dziennie.

Washington, 29 kwietnia. Roger, jenerał brygady, został mianowany naczelnikiem departamentu Dakota a Potter, jen. brygady, naczelnikiem departamentu Missouri.

Washington, 30 kwietnia. Dług narodowy zmniejszył się w kwietniu o 11½ miliona dolarów.

AMERYKA.

Z Tucson, Ari., donoszą, że banda, złożona z 40 Apachesów, w Santa Cruz dolinie zamordowała kilkunastu Amerykanów i Meksykanów. Wojsko i różne oddziały wolontaryuszów puściły się w pogoń i zdołały podobno otoczyć obóz indyański w pobliżu Calabassas.

— Prawo przyjęte przez władzę prawodawczą stanu Mass., odnoszące się do załatwienia sporów robotników z pracodawcami opiewa: Gubernator jest upoważniony do zamianowania trzech sędziów polubownych (arbitrators), których miejsce po upływie roku inni mogą zajmować. Jeden z nich musi należeć do stowarzyszenia pracodawców, drugi do stowarzyszenia robotników, ci dwaj mogą gubernatorowi przedstawić trzeciego członka. Skoro się zaś nie mogą ujednać co do trzeciego członka, natenczas ma gubernator prawo zamianować go sam.

—W pobliżu Pantana, Ari., napadli Apachesy tak nazwany „rancho" i zabili 8 ludzi. — Jenerał Miles będzie kierował osobiście wyprawą przeciw Indyanom.

— Z Minneapolis donoszą pod dniem 28 kwietnia: Niedawne deszcze i śniegi opóźniły cokolwiek zasiew na północnym zachodzie, lecz obecnie prawie wszystka pszenica jest zasianą. Około pierwszego maja cała praca będzie ukończoną w Dakocie, wyjąwszy w północnej jej części. W południowej Minnesocie opóźniono się także cokolwiek i zdaje się, że farmerzy będą siali mniej pszenicy a więcej owsa. Pszenica zimowa stoi wybornie a pszenica jara poczyna wschodzić w niektórych okolicach. Pszenicą zasiano około 107,000 akrów.

— Wniosek wypracowany przez „Rycerzy Pracy", aby wszystkie spory pomiędzy robotnikami i pracodawcami zostały załatwione na drodze arbitracyi został przyjęty przez władzę prawodawczą stanu Massachusetts.

— Wielki sąd przysięgłych (Grand Jury) w Nowym Yorku wytoczył proces 47 „boykoterom," pomiędzy nimi 35 członkom stowarzyszenia krawców. Oskarżenie opiera się na §5. Sec. 168 nowoyorskiego kodeksu kryminalnego, który opiewa: „Jeżeli dwie lub więcej osób uknują spisek, aby inną osobę wstrzymać od prowadzenia prawnie dozwolonego przemysłu lub też od czynności prawnie dozwolonej, i używają gwałtów i groźb, lub też targną się na narzędzia lub własność innych osób, albo też wstrzymują te osoby od użycia takowych, wtenczas dopuszczają się przestępstwa (misdemeanor)."

Oskarżenie opiera się także na sek. 653 kodeksu prawa karnego, znanej pod nazwą „coercion law", która opiewa:

„Osoba która używa gwałtu dla zmuszenia innej osoby, aby ta wykonała jaką kolwiek czynność lub też czynności zaniechała, do jakiej jest uprawnioną, i takowej osobie lub jej familii wyrządza krzywdę, niszczy ich własność, lub też wstrzymuje od użycia narzędzi i t. d. lub grozi takową innej osobie,' popełnia przestępstwo (misdemeanor)."

Kara wynosi aż do roku więzienia lub też $500. Podobne prawo, choć nie tak wyraźne istnieje w stanie Illinois, lecz postępowanie powyżej opisane przestaje być w Illinois przestępstwem i jest zbrodnią, która pociąga za sobą karę uwięzienia w domu poprawy aż do trzech lat.

— Prawo, zabraniające sprowadzania do Ameryki robotników kontraktowych zostało znów przekroczone. Na angielskim parowcu „Circassia" przybyło w tych dniach do Castle Garden 87 kamieniarzy, którzy podług własnego ich zeznania od kontraktora Gustawa Wilke, budującego ratusz w Austin, Tex., zostali zgodzeni na 18 miesięcy i wprawdzie po $4.00 aż do $6.00 dziennie. Wilke wyłożył także za każdego z nich po $35, którą to kwotę w ratach miesięcznych mieli odpłacać. Członkowie stowarzyszenia kamieniarzy dowiedziawszy się o tem, udali się do superintendenta w Castle Garden i przedstawili mu tę sprawę. Ten oświadczył przybyszom, iż kontrakt ich nie wiąże i nie jest prawnym. 23 z nich pozostało w Nowym Yorku, 64 zaś pojechało z agentem Berry, który ich był zgodził i im w podróży towarzyszył, do Texas. Chciano agenta aresztować, lecz ten wyjechał, nim władze to uskuteczniły. Obecnie zostanie Berryemu i Wilkemu wytoczony proces. Prawo opiewa, że kontraktor płaci $1000 kary za każdego kontraktowo sprowadzonego robotnika; kapitan okrętu zaś, który z wiedzą przyjął na statek robotnika kontraktowo zgodzonego, podpada karze $500 i 6 miesięcznemu więzieniu.

Z grodu śmietankowego.

(Milwaukee.)

Z Milwaukee donoszą w dniu 29 kwietnia: Wszystkie główniejsze tutejsze heblarnie zostały tymczasowo zamknięte. Około 500 robotników w heblarniach utworzyło grupę „Rycerzy Pracy". Żądają ośmiogodzinnej pracy z płacą za 10 godzin. Gdy pracodawcy warunków tych nie chcieli przyjąć, rozpocządzono strajk, wskutek czego heblarnie zostały zamknięte.

— Plankinton & Co., właściciele wielkiej peklarni wieprzowiny, zamknęli swój zakład na czas nieograniczony.

— Karól Mueller, pomocnik murarski, spadł w piątek po południu z trzeciego piętra domu się budującego pod No. 392 East Water str. Lekarze wątpią o jego życiu.

Kronika pracy.

W hucie stali w Beaver Falls poczęto znów pracować. Huta była zamknięta od 2½ lat.

— Właściciele kamieniołomów w Desplaines dolinie w stanie Illinois postanowili płacić 17½ c. za godzinę, czyli o 25 procent więcej jak w roku ubiegłym za pracę dziesięciogodzinną.

— Bezrobocia mnożą się:

— Arcybiskup Taschereau w Montreal zakazał swym dyecezyanom łączyć się z „Rycerzami Pracy." W tej sprawie oświadczył arcybiskup Lynch z Toronto: Konstytucya „Rycerzy Pracy" została kilka lat temu posłana do Rzymu, gdzie ją potępiono. Tymczasem została konstytucya poprawioną w sensie, jak kościół tego żądał i znów posłaną do Rzymu, zkąd jeszcze nie wróciła. Arcybiskup Lynch nie rozkazuje żadnemu z swych dyecezyan, który już należy do stowarzyszenia Rycerzy, aby z niego występował, poleca tylko tym, którzyby chcieli się przyłączyć do niego aby poczekali, aż w Rzymie ostatecznie zostanie wydany wyrok za lub przeciw stowarzyszeniu.

— Strajk robotników w fabryce Brown'a w Pittsburgu, tak nazwanej „Wayne Iron & Steel Works" został załatwiony i wszyscy robotnicy wrócili do pracy.

— Norcross Bros., kontraktorzy zajęci budowaniem nowego gmachu powiatowego w Pittsburgu zaprowadzili od 1 maja 9 godzinną pracę z 10 godzinną płacą.

— W Pittsburgu ugodzili się ołownicy (plumbers), murarze, pomocnicy murarscy, tynkarze (plasterers) i kamieniarze z pracodawcami. Będą odtąd pracowali 9 godzin dziennie.

Pożary i Nieszczęścia.

W Stevens Point spalił się skład spółki „B. Burn & Lou." Strata jest bardzo znaczną.

— Ulewa trwająca przez 48 godzin narobiła niezmierną szkodę w okolicy Jackson, Miss. Najwięcej ucierpiały ziemiopłody. Na południu miasta Jackson zabrała woda część grobli kolejowej. Pociąg z robotnikami mającymi naprawić tór wykoleił się na innem miejscu przez wodę uszkodzonym, wskutek czego konduktor i palacz zostali zabici a maszynista raniony.

— W Preston, Minn., spalił się w środę ubiegłego tygodnia wielki młyn braci Kromer. Strata $25,000 zabezpieczenie $10,000.

— Wielkie nieszczęście wydarzyło się w tych dniach w Erie, Pa. Niewiasta pewna nazwiskiem Lawson musiała na krótki czas wyjść z domu. Dzieci swoje liczące 8, 5 i ½ roku zamknęła dla bezpieczeństwa w izbie. Gdy wróciła stał dom w płomieniach. Niemowlę znalazło śmierć w płomieniach, drugie dzieci i mężczyzna, który ich ocalił, zostali niebezpiecznie poparzeni.

— W piątek na wieczór wybuchł pożar w pięciopiętrowym składzie towarów Flossa & Co., pod No. 518 West Baltimore ulicy, w Baltimore, Md., który budynek ten zupełnie zniszczył a domy przyległe znacznie uszkodził. Strata $600,000.

— W San Francisco zniszczył pożar w piątek pięciopiętrowy budynek na Market ulicy, w którym się znajdował skład sprzętów domowych Emanuela i handel materyałami piśmiennemi. Strata $750.000. Patrycyusz Bealty został zabity przez mur, który się nań zwalił. Mówią, że wielu innych utraciło życie.

— W Bridgeport, Conn., zostali przejechani i zabici w piątek przez pociąg osobowy z Nowego Yorku, przybywający do Bridgeport o 7 z rana: August Machałowski, liczący lat 58 i 20 letnia jego córka Maryanna. Dwa konie Machałowskiego zostały także przejechane i zabite.

— W nocy z 29 na 30 kwietnia zniszczył pożar w Natick, Mass., czteropiętrowy budynek E. B. Travis'a w którym się znajdował skład obuwia, i sąsiednią fabrykę spółki Hayes & Lon. Inne budynki zostały także uszkodzone. Strata wynosi przeszło $50,000.

Przestępstwa.

Z Springfield, Mo., piszą pod dniem 28 kwietnia: Wczoraj rano odbiło więzienie tutejsze 200 uzbrojonych, zamaskowanych ludzi którzy następnie wywlekli Jerzego E. Graham żonobójcę i apostoła tanperenclerskiego, i powiesili go. Graham zachowywał zimną krew. Gdy tłum wybił drzwi i wtargnął do jego celi zawołał: „Możecie mnie powiesić, lecz strachu nie możecie mnie nigdy nabawić". Do ubioru jego przypięto karteczkę z napisem, iż każdego czeka śmierć, którby usiłował odkryć i zdradzić tych, którzy Grahama powiesili.

— Ruch robotniczy zażądał znowu dwóch ofiar. W Brooklynie został strajker, (poprzednio zatrudniony przy ładowaniu towarów) William White, zabity pałką przez niestrajkera James McNally. Nastąpiło to wskutek kłótni. W St. Louis zaś zastrzelił Wm. Withers, zatrudniony przy budowaniu mostów, James'a Gibbons, strajkera, gdy ten mu drogę zastąpił. Withers z wielką tylko biedą zdołał się ocalić przed rozjątrzoną ludnością, która go chciała powiesić.

— Z Racine, Wis., donoszą w dniu 29 kwietnia. Podwójna tragedya odegrała się dziś rano w Caledonia, miasteczku położonem o kilka mil na północ od miasta Racine. Farmer Józef Ulisz, Czech liczący lat 76, strzelił do swej żony, raniąc ją śmiertelnie, poczem sam sobie odebrał życie wystrzałem z rewolweru. — W dniu 2 czerwca 1884 Ulisz ożenił się z Anną Michalecką, wdową 20 lat młodszą od niego, która miała czterech dorosłych synów. Żyli niezgodnie ze sobą a w dniu 20 kwietnia niewiasta opuściła dom Ulisza i udała się do domu swej córki po pierwszym małżonku. W tych dniach udała się do sądów o rozwód, podając za przyczynę, że mąż źle się z nią obchodził. Dziś rano przybył Ulisz do domu, w którym żona jego przebywała i miał z nią rozmowę, podczas której się pokłócili o podział własności Ulisza, mającej wartość $7.500. Starzec rozjątrzył się tak, że wydobył rewolwer i strzelił do żony stojącej tylko o krok od niego. Kula ugodziła ją w bok i wyszła plecami. Siwowłosy morderca widząc co uczynił, spokojnie wyszedł z domu i udał się do swego mieszkania, gdzie wystrzelił sobie w głowę. Umarł natychmiast.

Później donoszą, że niewiasta żyje i jest nadzieja, że zostanie ocaloną.

Kronika kościelna.

Ludność stanu Kansas wzrosła w ostatnich latach tak, że praca dla jednego biskupa jest za wielką. Przew. biskup Fink zwołał dla tego konwencyą kapłanów stanu, którzy mają obradować nad tą sprawą. Powiadają, że stan zostanie podzielony na trzy dyecezye: Leavenworth, Wichita i Concordia.

Po trosze wszystkiego.

Miasto powiatowe Stryj, położone na południe Lwowa i Dniestra nad rzeką Stryjem we wschodnio—południowej Galicyi, w niegdyś województwie Ruskiem, w ostatnich 2 dniach, 18 i 19 kwietnia br., nawiedzone zostało straszliwym pożarem. Mieszkańcy wszyscy bezwyjątku niepowetowane ponieśli straty. Setki z nich miały zginąć w płomieniach — tak ogień szerzył się raptownie. Wielu okaleczonych i rannych musiano wysłać do Lwowa, w których liczbie było wiele też takich którym żadnego schronienia nie pozostało w Stryju. — Mówią, że zarząd miasta był tak niedbały, że żadnego przewidzianego środka ratunku nie było na pogotowiu.

Było tu nowo—eregowane biskupstwo i katedra Uniatów Rusinów przez teraźniejszego Papieża Leona XIII. Szkoły polskie, ormiańskie i ruskie wyższe i niższe miały swą tu siedzibę dni kilka temu, a teraz same zgliszcza i ruiny tylko pozostały! a ludność rozeszła się po jałmużnę i schronienie, niestety niektórzy na leniwą włóczęgę.—

Nowy koncept Bismarka nie szczęśliwszy od dawniejszego. Mówi on teraz, że kocha Polaków, ale Niemców musi kochać więcej— dla tego chce Niemców rabusiami cudzej własności zrobić. Nie dawno — przypomnijcie sobie — powiedział, że nie dowierza Niemcom, bo ich dziewki polskie mogą od niemieckiego patryotyzmu oduczyć.

Musiał Bóg w zagniewaniu na mądre Niemcy tak mądrego mędrca zesłać!....

Ważne dla konsumentów i gospodyń i wszystkich innych kogo to dotyczyć może. W kongresie, zasiadający w rolniczym komitecie, dostał polecenie wnieść bill, projekt do prawa, tyczący masła i substancyi innych podstawianych przez fabrykantów i przekupniów zamiast tego zdrowego przedmiotu, chemiczne wyroby mające go zastąpić. I tak: Oleomargarin, butterine, lardine, suine i im pokrewne fałszerstwa mają być obłożone podatkami od $ 600 do $ 45 stosownie kto je sprzedaje i koniecznie na towarze musi być znak i nazwisko towaru.

Prezydent w celu rozwiązania trudności codzień wzmagających się między pracą a kapitałem, tj. między robotnikiem a pracodawcą (robociarzem?), przesłał d. 22 zm. orędzie do kongresu, aby ustanowił szczególną komisyę *ad hoc.* Wszakże przewodnicy szczególniej "Rycerze pracy", jak tu nazywają członków związku pracowników, nie odrzucając wcale projektu prezydenta, życzyliby, aby ministeryum pracy, z sekretarzem, a więc członkiem gabinetu było utworzone. Mimowoli okoliczność ta powoduje nas do pomyślenia o kondycyi braci naszych pod ojcowskiemi rządami nieproszonych carów, kajzerów lub koenigów którzy przywłaszczyli sobie prawo: wiedzieć lepiej co ludowi trzeba! — Jakby car w Liwadii się rozkoszując, lub kajzer kąpiąc się w Wiesbaden — mógł wiedzieć lepiej czy dziś barszcz lub jutro *szupienia* *), lepiej zdarzą w jakiejś odległej zagrodzie lub zaścianku?....

Jeżeli rzeczywiście tak jest jak pan Lam w Dzienniku Polskim wydawanym we Lwowie mówi o nowym wyrazie w dzienniki wprowadzonym, a jak się zdaje najpierw w parlamentarstwie użytym przez profesora uniwersytetu lwowskiego, to wyraz *utrakwizm*, jest nową łapką, przez współbraterstwo Stańczykowskiego czy utilitarnego zakonu wynaleziony dla większej części bożego ludu ciemnoty.

Ma on, wedle tego Dziennika, znaczyć, że ani proszeni ani wezwani, sami przychodzą obalać i rujnować wszystko to co kiedykolwiek wyższa swego czasu cywilizacya polska wniosła, lub od niej dobrowolnie, ze zrozumienia korzyści, przyjęto na Rusi lub w Litwie, wszystko to mówię zburzyć, wywrócić, zapomnieć. Gwoli komu i dla kogo nie wiemy, aleby nie było trudno odgadnąć. O terque, quaterque beati....

Ciekawiśmy bardzo co o takim systemie i takich ofiarnościach, powiedziały dawne Celty, i Pikty w Anglii, Auvernaci i Armorycy we Francyi, a nawet Turyngi w Saksonii?—

Zwrot inteligencyi w Galicyi w celu uchronienia własności rolników od wykupna przez Niemców i Żydów, zmiękczył nawet serce "Novoho Prołomu" i "Słowa", dwóch nieprzejednanych wrogów Polski — i przyklaskują tej pięknej i patryotycznej pracy.

Dalszy ciąg pewnych prawnych zasad.

Principałowie (bossy) odpowiadadają za robotę swego agenta.

Każdy członek spółki jest odpowiedzialny za winę całej spółki, chyba w akcie lub umowie szczególnej od tej odpowiedzialności był wolny.

Nota czy obligacya lub weksel otrzymany przez podstęp, oszustwo dowiedzione, lub od pijanego, nie ma żadnej wartości, i może być zrealizowaną.

Oszustem jest ten, co pokrywa oszustwo w jakiś niebądź sposób.

Podpis ołówkiem jest ważny w oczach prawa.

Recepisse, czyli kwit z odebranych pieniędzy, nie zawsze jest stanowczym.

Zobowiązanie się jednego członka spółki w imię tej spółki — spółkę robi odpowiedzialną.

Podpisujący notę dla dogodności drugiej osoby, lub przez przyjaźń dla tejże, jest odpowiedzialnym tym trzecim osobom, w których ręku nota się znajduje wskutek tranzakcyi.

*) Szupienie, szupienis, ulubiona potrawa, rodzaj gęstej zupy Żmudzina. Czem jest nera w barszczu, tem ogonek prosiaka w szupieni.

Tytuł lub rzecz etc. jeżeli jest nieprawną a na mocy tych była wydana nota — nota jest nieobowiązującą.

Ustną umowę trzeba dowodzić przez świadectwo i dowody. Piśmienna na innych nie potrzebuje dowodów prócz brzmienia swego.

Korwin.

Rozmaitości.

* Grzeczność swą dla pewnej damy opłaci niezawodnie życie James Forrester, maszynista na jednym z parowców Anchor linii. Znajdując się w wagonie kolei kounej w Jersey City ustąpił swego miejsca damie. Nim ta mogła usiąść, zajął miejsce to Włoch Cernasso. Gdy wszystkie grzeczne protesty nie zniewoliły go do opuszczenia zajętego miejsca, schwycił go Forrester za kołnierz, lecz w tej samej chwili zadał mu Włoch cios sztyletem 12 cali długim. Rana jest bardzo niebezpieczną.

* W okolicy miasta San Diego w południowej Californii rozpoczęły się żniwa w trzecim tygodniu miesiąca kwietnia.

* W obozie indyańskim w Alpine powiecie wydarzyły się niedawno temu dwie straszliwe sprawy. Indyanka gotowała w wielkim koszu polewkę z kukurudzy — przez wrzucanie do płynu kamieni rozpalonych — gdy niespodzianie dziecko Indyanki wpadło do warzącej się już masy. Niebożątko zostało tak straszliwie poparzone, iż w kilka minut potem umarło. Zostało natychmiast pogrzebane a Indyanie — zjedli polewkę ze zwyczajnym apetytem.

* *Epizod z Belgii.* P. Anna Gray, córka fabrykantka z Charleroi, miała poślubić porucznika Lapin z Brukseli. Nagle wybuchły rozruchy robotnicze, a gdy zaświtał poranek weselny, fabryka ojca panny młodej leżała w gruzach. Na dziedzińcu, na stosach kamieni spoczywały krwawe zwłoki oficera, który podążył z oddziałem żołnierzy, aby bronić życia i mienia ojca swej narzeczonej. Panny Gray, pomimo wpadających bezustannie na dziedziniec bomb, kuli i kamieni, nie zdołano oderwać od zwłok ukochanego, i napróżno żołnierze wołali, aby opuściła niebezpieczne miejsce, aż wtargnęła w obręb zburzonej fabryki banda, nie robotników, lecz prostych włóczęgów i zamordowała młode dziewczę.

* *Fotografia nieba.* Olbrzymiego zadania podjęli się obecnie astronomowie francuzcy. Przedsięwzięli wykonanie dokładnej fotografii sklepienia niebieskiego, ze wszystkiemi gwiazdami. Niedawno kontr-admirał Mouchez, dyrektor obserwatoryum paryzkiego, przedstawił akademii umiejętności pierwsze takie zdjęcie nieba tak doskonałe, że wzbudziło ono podziw w całym świecie naukowym. Wątpiono bowiem ogólnie w możliwość chwycenia na fotografii najdrobniejszych gwiazd. Tymczasem okazało się, że na mapie Mouchez'a można przy pomocy szkieł powiększających odnaleźć nawet te gwiazdy, które zaledwie przy pomocy najsilniejszych teleskopów mogą być widzialne. Ażeby w ten sposób mapę całego firmamentu wykonać, potrzeba, zrobić 6000 takich zdjęć, które muszą być wykonane w 8 obserwatoryach w rozmaitych częściach świata. Ogółem na mapie tej uwidocznionych będzie około 20 milionów gwiazd. Wykonanie tego dzieła położy dopiero koniec licznym błędom i nieporozumieniom pomiędzy astronomami.

* *Rząd francuzki* poszukuje obecnie żon dla galerników kaledońskich. Wypadkiem tym posługują się różni dowcipnisie do dręczenia dam z towarzystwa paryzkiego. I tak odebrała jakaś siedmnastoletnia księżniczka anonimową propozycyę następnej treści: „Sześciokrotny morderca, 50 lat, skazany na całe życie, ofiaruje pani swą rękę i serce." Innej pani posłano jeszcze ciekawszy list: „Skazaniec kaledoński, który udusił swoją żonę i dwoje dzieci, szuka dla trzeciego, niezamordowanego jeszcze dziecka, ładnej matki; korzystaj pani ze sposobności." Policya paryzka weszła już na trop tych niewczesnych humorystów.

* *Milion ślepych.* Doktor Skrebickij na ostatnim zjeździe lekarzy rosyjskich, jaki miał miejsce w Petersburgu, objaśnił że według obliczeń przybliżonych w Rosyi na ogólną liczbę sto milionów mieszkańców, przypada milion z górą ślepych. Procent to przerażający — w Danii bowiem przypada jeden ślepy na 1,429 widzących, w Saksonii 1 na 1,406, — w Szwecyi 1 na 1,241, — w Belgii 1 na 1,232, — we Francyi 1 na 1,178, — w Austryi 1 na 1,102 — w Anglii i Irlandyi 1 na 1,015, — w Węgrzech jeden na 750, w Norwegii jeden na 732, a w Rosyi jeden ślepy na sto widzących.

* *Polaków* będących na robocie w prowincyi saskiej w miejscowości Gomnern, spotkała 7go bm. wielka nieprzyjemność ze strony Niemców, których widocznie różne nieusprawiedliwione wycieczki podnoszone przeciw Polakom przy obradach nad wnioskami antipolskiemi roznamiętniły. Niemieckie gazety opisują ów napad na spokojnych robotników polskich jak następuje:

„Około 50 młodych kantonistów, którzy w dniu 7 bm. przybyli do stawki do Gomnern w prowincyi saskiej, rozpoczęło sprzeczkę z mieszkającymi tam Polakami. Przy bramie ulicy Solnej (Salzstrasse) powstała formalna bitwa (Schlacht). Okna i pomieszkania Polaków ucierpiały mocno. Napastnicy rzucali wielkiemi kamieniami na Polaków i zburzyli wszystkie szyby w ich oknach. Niektórzy z rozwścieklonych wtargnęli uzbrojeni w wielkie kije z tyłu do pomieszkań Polaków. Tu raniono nożami Polaków a między nimi także kobiety. Nagle padł z domu Wegge strzał, który dwóch napastników zranił. Dopiero po długiej walce rozeszli się wzburzeni ludzie."

* *Męztwo* braciszka Szmurły. Skutkiem niezwykłych śniegów tegorocznych klasztor Franciszkanów pod Aarau, na Kreuzbergu, zasypanym został. Biały całun, wysoki na 7 metrów, pokrył sąsiednie góry. Tym razem rodak nasz, braciszek Szmurło, od lat 24 w zakonie przebywający, wybrał się celem niesienia pomocy ludności okolicznej, a w szczególności podróżnym. Trzydniowa wycieczka przyniosła nieszczęśliwym pożądany owoc, otrzymali bowiem żywność. Szmurło jednak do klasztoru nie wrócił i przed kilku dniami zwłoki jego znaleziono rozbite pomiędzy skałami. Prawdopodobnie zatraciwszy ślad drogi, załamał się na jednej ze ścieżek i nagrodę za trudy znalazł w bohaterskim zgonie.

* *Gdzie nas nie ma?* Między ofiarami krwawych zaburzeń robotniczych w Belgii spotykamy nazwisko Polaka Józefa Wielińskiego.

Rodak nasz własnemi piersiami zasłaniał wstęp anarchistom do kasy w fabryce hutniczej w Biereson, gdzie pełnił od lat kilkunastu obowiązki wice dyrektora. Wieliński wstrzymując szalejącą tłuszczę, dał czas samemu oficyaliście unieść poważną gotowiznę, z którą ten szczęśliwie drugiem wyjściem zdołał się wydostać.

Wdową i dziećmi po Wielińskim postanowił się zająć właściciel fabryki. Wiadomość powyższa pochodzi od siostry poległego rodaka, zamieszkałej w Warszawie, która odebrała list od bratowej, znajdującej się obecnie w Brukseli.

* Dawniejszy bankier Józef Kuhn w Detroit, przez którego bankructwo wielu utraciło swe oszczędności dwa lata temu, został stawiony przed sąd i uznany winnym szalbierskiego oszustwa, w drugim procesie nie mogli się członkowie sądu sprzysięgłych ujednać; w trzecim zaś został Kuhn uznany niewinnym.

* Na pociągu szczegółowym Chicago Milwaukee i St. Paul kolei, robiono próbę z nowym przyrządem wynalezionym przez Edisona, za pomocą którego można wysełać i przyjmować telegramy na pociągu będącym w biegu. Próba wypadła wyśmienicie, pomimo iż pociąg pędził szybkością 35 mil na godzinę.

* W różnych miejscowościach rozpoczęły strajki dzieci szkolne, żądając, aby nauczyciele lub też zarząd szkolny zmniejszył liczbę godzin nauki. Strajki te kończą się zwyczajnie za napomnieniem ojcowskiem, któremu towarzyszą plagi.

* Nareszcie położono ostatni kamień podnóżka statuy wolności, wykonanej przez Bartholdy'ego, na Bedloe Island N. Y. Posąg zostanie następnie ustawiony i odsłonięty w dniu 3 września, rocznicę traktatu paryzkiego, w którym to dniu niepodległość Stanów Zjednoczonych została uznaną.

Pół żywi tylko.

Istnieje wielu mężczyzn i niewiast, którzy że tak powiemy, są tylko pół żywi, t. j. mają rzadko kiedy apetyt albo też wcale nie, są nerwowymi, słabymi, niespokojnymi i mają różne niezliczone pomniejsze bóle i dolegliwości. W obec silnej, bujnej żywotności zdają się być pigmejczykami. Osoby takie lubią często napełniać się różnemi dozami, połykając w przeciągu roku tyle lekarstw iż możnaby założyć aptekę zwyczajnych rozmiarów. To naturalnie przeszkadza im osiegnąć cel, do którego dążą t. j. odzyskanie zdrowia i siły. W jak zupełnie innym znajdowaliby się stanie, gdyby zdrowia szukali u prawdziwego źródła żywotności? — HOSTETTERA STOMACH BITTERS — bo wtenczas siła wróciłaby do osłabionego ich ciała, rumieniec zdrowia zaś do bladych ich lic, drżący i niepewny ich chód stałby się pewnym i elastycznym, apetyt, najpotężniejsza przyprawa, byłby takim, iż dzienny ich pokarm gustowałby im, chociażby był pospolitym a wzmacniający sen ukoronowałby pracę ich dzienną.

Humor i prawda.

Złota młodzież i stara panna. Złota młodzież zobaczywszy przechodzącą trotoarem starą pannę odezwała się: „Usuńcie się, bo idzie stara panna". — Ta zaś w tej samej chwili odrzekła: "Mleko na wąsach, a sieczka w głowie, więc się usuńcie starszej osobie."

— Profesor pewien, ojciec 17 dzieci, napotyka na ulicy płaczącego chłopca. „Cóż ci to chłopcze?" pyta się. „Zabłądziłem." „Chodź ze mną do mego domu a potem będę się starał wywiedzieć, gdzie twoi rodzice mieszkają." Przyszedłszy do domu mówi do żony: „Prowadzę ci gościa, kochanie Spotkałem go na ulicy." Profesorowa: „Ależ Janie! Janie! Jakiś ty roztargniony. Przyprowadziłeś przecie własnego twego syna."

— Małżonek, który się był pokłócił ze żoną włazł pod łóżko. „Wylaź ty łotrze, zawadyjako "szelmo," zawołała rozjątrzona połowica. „Nie pani, nie wyjdę. Pokażę ci, że jestem panem w własnym swoim domu."

— *Oszczędność.* Gospodarz przywozi z miasta nowy kalendarz. Żona zobaczywszy woła: Oj marnotrawco, poco było kupować, wszak nasz kalendarz zeszłoroczny jeszcze jak by nowy, mógł i na ten rok wystarczyć.

— *Niezawodny środek.* „Coby tu zrobić, księże proboszczu, żebym mogła mieć pewność, że ten co się ze mną ożeni, weźmie mnie dla mnie samej, nie dla posagu?"— „Oddaj pani posag biednym, a ten, kto w ówczas poprosi o twoją rękę, z pewnością uczyni to z miłości."

W. BUDZYNSKI,

11 Carlisle Street
Pomiędzy Washingon i West ul.
NEW YORK.

AGENTURA

Okrętowa, kolejowa i Interes WEKSLOWY
Wyrabia karty okrętowe
na parowce Bremeńskie, Hamburgskie, Rotterdamskie i Amsterdamskie.
Bilety kolejowe na wszystkie punkta Stanów Zjednoczonych i Europy.

☞ Kto nie ma papierowych pieniędzy a nie może wykupić „Money Order", niech przyśle nakśiążki lub Gazetę wartość w markach pocztowych (Post stamps), których może kupić na każdej poczcie.

KATALOG KSIĄŻEK
drukowanych w drukarni „Gazety Polskiej"
WŁ. DYNIEWICZA,
W CHICAGO.

1. POŚREDNIK POLSKO-ANGIELSKI, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku z opisaniem każdego wyrazu, jak się ma wymawiać; wypracował W. Dyniewicz, przejrzane, poprawione i znacznie powiększone, a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku....c. 65
2. ŻÓŁTY GENERAŁ, z opowiadań wieczornych spisane przez Wł. Łozińskiego....c. 40
3. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA zajmująca 450 stronnic drobnego druku, zawierająca nabożeństwa na każdy dzień całego roku, do Mszy św., Spowiedzi, Komunii, Litanie, Nieszpory łacińskie, Droga krzyżowa, o pieśni łacińskich, 42 pieśni polskich, Kalendarzyk itd. wydanie dla kobiet....c. 75 i 1.50
4. BIALI I CZARNI, powieść z życia Litewskiego skreślił Jan Sygma....c. 25
5. GAŁĄZKA CIERNIOWA, powieść przez Pauline z L. Wilkońską....c. 40
6. PIĘĆ P. MINUS JEDNO R. Wielka Ramota ze wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Horaina....c. 40
7. KWIAT NIEWINNOŚCI, książeczka do nabożeństwa dla dzieci, osobne wydanie dla chłopców i osobno dla dziewcząt po....c. 25
8. ŻYWOT GENOWEFY powieść moralna bardzo wzruszająca z starożytnych czasów..c. 30
9. ELEMENTARZ POLSKI, czyli nauka czytania, pisania i rachowania dla szkół katolicko polskich w Ameryce, wypracował W. Dyniewicz....c. 25
10. MAŁY ELEMENTARZYK Polski wypracował Wł. Dyniewicz....c. 8
11. KATECHIZM dla szkół katolicko polskich w Ameryce....c. 8
12. PIĘKNA HISTORYA o cierpliwej Helenie córce króla Antoniusza....c. 15
13. RÓŻANIEC ŻYWY, czyli reguły Różańca ś. z modlitwami na cały tydzień, powiększony kilku pieśniami do Matki Bozkiej....c. 20
14. LUDZIE LEŚNI i Wieszcze dzieci....c. 5
15. WYPRAWA NA SYBIR i OSTATNIE CHWILE SZPIEGA przez Alex. Bednawskiego c. 5
16. ŚLUB KRÓLEWSKI, WARSZAWA DNIA 6 KWIETNIA I BOLESŁAW ŚMIAŁY, król Polski, przez Alex. Bednawskiego....c. 8
17. WYPRAWA PO ŻONĘ, według opowiadania starego organisty Franciszka Gączarzewicza, spisał Paweł Gawrzyjelski....c. 10
18. ARYE POLSKIE, zebrane dla Polonii w Ameryce przez W. Dyniewicza....c. 25
19. POWINSZOWANIA dla rodziców i innych drogich osób....c. 20
20. PROROCTWO Michaldy, królowej ze Saby c.15
21. SENNIK, czyli wróżenie ze snów....c. 15
22. ŻYWOT św. Wincentego a Paulo....c. 10
23. DOKĄD IDZIESZ....c. 5
24. LISTEK WŚRÓD BUKZY, epizod z wojny francuzko-pruskiej....c. 10
25. MYNHAUSEN nowy, ten z długim nosem, czyli dziwaczne podróże i figle....c. 10
26. HRABIA PAROBKIEM U KMIECIA, powieść wyciągnięta z Ramot Ramotków Wilkońskiego....c. 10
27. JAN ORLIK, znalezione dziecko w gnieździe orlem....c. 10
28. KSIĄŻECZKA JUBILEUSZOWA....c. 5
29. BUTY DZIADUNIA, opowiadania Jana Zacharyasiewicza....c. 10
30. GABRYEL HOŁUBEK, wielki wojownik polski....c. 10
31. KALAMBURY czyli dowcip i prawda dla rozrywki i pouczenia....c. 10
32. MINISTRANTURA z dodatkiem dwóch pieśni narodowych....c. 5
33. GORZKIE ŻALE czyli Pasye....c. 5
34. NIESZPORY ŁACIŃSKIE....c. 5.
35. DROGA KRZYŻOWA, czyli Stacye....c. 10
36. DWIE MSZE I NIESZPORY po polsku....c. 4
37. ZEMSTA czyli wymierzenie sprawiedliwości przez Polkę, kochającą całem sercem Ojczyznę i jej bohaterów....c. 10
38. DWIE POWIEŚCI, 1. Dzień 26 Lutego, 1846 r. w Poznaniu i powiastka Pauliny z L. Wilkońskiej....c. 10
39. KATECHIZM większy....c. 25
40. CZTERY POWIEŚCI 1. z Niedalekiej przeszłości, Nowela przez M. D. Chamskiego. 2. Noc na pobojowisku z wojny turecko-moskiewskiej 1877 i 1878, 3, Moc Duszy, opowiada nie Edmunda de Amicis, przetłumaczył z włoskiego Piotr Zubrzycki. 4. Zbieg....c. 25
41. O JANIE TWARDOWSKIM, wielkim czarowniku i jego sprawkach wraz z powieściami o czarach: Czarownica, o spaleniu 14 mniemanych czarownic w Dornohowie, Madejowe łoże, Chłop i djabeł, Osieczna....c. 30
42. OPOWIADANIE podróżnego o strasznie dziwnem łożu....c. 5
43. BITWA pod Kobylanką dnia 6 maja 1864..c. 5
44. DROGA KRZYŻOWA czyli obchód Stacyi dla pożytku dusz ludzkich, z polecenia XX. H. Gulskiego i H. Górskiego....c. 10
45. KORONKA na cześć niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi P. Bogarodzicy....c. 3
46. HISTORYA o siódmiu mędrcach....c. 25
47. SKARB WATAŻKI, mocno i pięknie oprawna....c. 75
48. KRWAWA NOC....c. 15
49. LIST Agatona Gillera o organizacyi Polaków w Ameryce....c. 10
50. JASKINIA BEATUSA, w mocnej oprawie z złoconym tytulikiem....c. 75
51. JÓZEF KONIUSZEWSKI, wspomnienie z czasów prześladowania Unitów na Podlasiu, napisał Nadbużanin....c. 25
52. KWIAT PRERYI między Indyjczykami, powieść z zachodnio-północnej Ameryki, Ch. A. Murray, przełożona na polskie przez Józefa Betkowskiego, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....1.25
53. ŚPIEWNIK pieśni nabożnych zawierający 630 pieśni, jako to: Pieśni codzienne, Msza św. Nieszpory polskie. Nieszpory łacińskie. Pieśni na uroczystości pańskie, na Święta Matki Boskiej i Świętych Pańskich, Pieśni za Polskę, niemniej pieśni przygodne, Psalmy, Suplikacye i t. d.....1.00
54. DZIEJE starego i nowego Testamentu czyli Historya biblijna dla szkół polskich z 100 obrazkami, mapą Palestyny i Egiptu, mocno oprawna w ozdobną okładkę....c. 40
55. ZOFIA KOSSAKOWSKA, powieść historyczna, w mocnej oprawie ze złoconym tyt....c. 60
56. OBRAZKI I OPOWIADANIA OBOZOWE przez Alfreda Barwińskiego....c. 30
57. Z PRZYPADKÓW POLSKIEGO WĘDROWCA Swe własne przypadki i przygody na lądzie i na morzu opisał Władysław Hoppe....c. 15
58. GRATULANT, oraz Pieśni weselne dla młodzieńców i drużbów, zawierający: Zaprosiny na wesele— Oracye weselne — Mowy przed wyjazdem do kościoła i przed ślubem — Powinszowanie drużby przy wyjeździe do kościoła w czasie tańca i przy uczcie—Życzenia w dniu weselnym—Piosneczki weselne....c. 15
59. WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO, Wielisława. 15
60. LISTOWNIK Polsko-Amerykański. Podręcznik zawierający: Naukę pisania listów i gotowe wzory listów, w wszystkich przypadkach życia, mianowicie: Listy pocieszające, upominające, dziękczynne, polecające, radzące, o pisujące, powinszowania, podania itd., a wreszcie listy sławnych mężów, Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Szajnochy, Libelta, Kraszewskiego, Morawskiego i Napoleona szczególnie zastosowany do użytku i wygody Polaków w Ameryce....c. 60
61. KONSTYTUCYA 3 Maja....c. 10
62. PRZEWODNIK do pisania listów miłosnych oraz tyczących się ożenia i zamążpójścia..c. 35
63. POJEDYNEK kapitana Bogusławskiego i uczta u Iwana Groźnego....c. 15
64. TAJEMNICE Różańca Świętego na kartkach wydanie drugie. Pęczek (15 Tajemnic)..c. 10
65. ALPEJSKI KWIATEK. Nowelka ze wspomnień lekarza turysty, przez Michała Wołowskiego....c. 10
66. ŻYWOT ŚW. WOJCIECHA skreślony przez Ks. H. Koszutskiego, proboszcza w Mielżynie 15
67. KRAKOWIAKI, 657 śpiewek ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger....c. 35
68. JAK SIĘ ZEMŚCIŁ borowy Zielonka nad Wojtkiem Bruchytą. Powieść ludowa poznańsko-amerykańska. Napisał Jan Niemir....c. 15
69. ŻYWOT św. Patrycyusza....c. 5
70. STANISŁAW I DOLORES, Nowela z Meksyku. Napisał Władysław Hoppe....c. 10
71. PIOSNKI, DUMKI I ARYE NARODOWE c. 25
72. BOLESŁAW czyli dalszy ciąg Genowefy c. 30
73. OBRAZKI HISTORYCZNE....c. 15
74. DZIEJE NARODU POLSKIEGO przez J. Chociszewskiego. Ozdobione 78 obrazkami....c. 40
75. SYN BURMISTRZA. Obrazek z niedawnej przeszłości, przez F. Choińskiego....c. 30
76. KONIK ZWIERZYNIECKI. Powieść i Obraz przez Sierpińskiego....c. 10
77. MARCIN MRĄGA. Powiastka historyczna z ziemi kaszubskiej, przez Józefa Grajnerta. (Z Ryciną.)....c. 15
78. HISTORYA o Książęciu Stylfrydzie i synu jego Bracwiku....c. 10
79. ABECADŁO z obrazkami treści religijnej, dla dzieci polskich w Ameryce. Przez W. Dyniewicza....c. 15
80. ODGŁOS Z ZA MORZA. Poezye polsko-amerykańskie. Napisał Paweł Gawrzyjelski....c. 25
81. PRZYJACIEL DOMOWY. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez Gazetę Polską....c. 10
82. SOBIESKI POD WIEDNIEM. Tragedya w pięciu aktach, napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce przez K. K.....c. 30
83. JAN III SOBIESKI, król polski, obrońca chrześciaństwa pod Wiedniem....c. 10
84. ZAMEK nad Czarnem Morzem. Powieść oryginalna przez * * *....c. 40
85. OBRONA św. Częstochowy, historya cudowna a prawdziwa o Jacku Bruzchańskim, mieszczaninie Częstochowskim, na cześć i chwałę Boską a dobrym ludziom na pocieszenie opowiedziana przez Józefa z pod Krakowa z 3 rycinami....c. 10
86. BARTOSZ GŁOWACKI, czyli ostatnie uszlachcenie. (Nobilitacya.) Ustęp z dziejów 1794 roku. Z trzema rycinami....c. 10
87. GRAMATYKA POLSKA ułożona przez Teodozego Sierocińskiego, profesora języka polskiego i literatury. Drukowana dla szkół polskich w Ameryce, z wydania trzynastego, w mocnej oprawie....c. 25
88. PRZEKLĘTY SZCZUPAK....c. 10
89. STACYE czyli droga krzyża Jezusowego od prawione w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej). Z czternastoma rycinami....c. 10
90. J. M. J. Książka zawierająca Koronkę, Nowennę, Litanie, Modlitwy i Pieśni do świętego Józefa....c. 10
91. EUSTACHIUSZ. Powieść z pierwszych wieków chrześciaństwa. Przez tłumacza Genowefy i Koszyka Kwiatów....c. 30
92. NIEPRZEPŁACONY PIERŚCIEŃ, czyli kto ma szczęście, ten prowadzi swą ulubienicę do domu. Dziwna powiastka o ubogim szewczyku i Zulimie, córce sułtana tureckiego....c. 15
93. HISTORYA o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i złotym zamku. Opowiedział I. Danielewski....c. 10
94. TANIEC ŚMIERCI. Opis wszystkich stanów od papieża aż do kmiecia, jak ich śmierć do tańca prosi....c. 10
95. O KASI, ładnej dziewczynie....c.
96. POWIEŚĆ o końcu życia Piłata Pontskiego 10
97. KOSZYK KWIATÓW. Powieść przez Ks. Schmidt....c. 30
98. SZKAPLERZ WIARUSA, powieść obyczajowa przez Józefa z nad Obry....c. 30
99. ZAKLĘTY DWÓR powieść przez Walerego Łozińskiego, mocno oprawna z złoconym tytulikiem....$1.75
100. ULICA NAD WISŁĄ. Krotochwila w dwóch aktach ze śpiewkami napisana przez Karola Kucza....c. 50 trzy za jednego $1
101. The 12 day of September, 1883, is the 200th anniversary of one of the grandest events in history. John Sobieski, King of Poland, conquers the Turks under the Walls of Vienna Sept. 12, 1683, and Forever after Relieves the whole Christian World from the Iron Yoke of the Turks....c 10
102. SMOK we wsi, czyli strach ma wielkie oczy. 10
103. PIERWSZE WOJNY KRZYŻOWE. z dodatkiem krótkiej wiadomości o następnych c. 10
104. KSIĄŻKA PUNKTOWANIA....c. 10
105. HISTORYA o siedmiu mędrcach w litewskim języku „Historija septyniu Mokitoju iž Lankiszko ant Letuwiszkos kałbos per Augustyna Zeytz, zakonika Piardeta."....c. 50
106. JOZAFATA DOLINA czyli Sąd Ostateczny napisał x. Feliks Gondek, Pleban z Krzyżanowic, Dyecezyi Tarnowskiej....c. 35
107. ZAMEK DUCHÓW, czyli podstępy fałszerzy pieniędzy i Niezwykły Sen, czyli nerwowa dama paryzka. Opowiadanie lekarza francuzkiego....c. 5
108. NAD SPREĄ. Obrazki współczesne przez B. Bolesławitę w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....c. 90
109. WĘGLARZ Z WALENCYI. Przez Autora Jaskini Beatusa i Koszyka Kwiatów....c. 30
110. JASNA GÓRA CZĘSTOCHOWSKA, gawęda przez Karola Kucza....c. 10
111. PŁACZ I NARZEKANIE Ojców świętych czyli siedm ksiąg Mojżesza....c. 35 w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....c. 60
112. ARYTMETYKA czyli książka rachunkowa dla szkół polskich w Ameryce, opracował podług arytmetyk amerykańskich Kazimierz Dyniewicz, w mocnej oprawie....c. 35
113. RINALDO RINALDINI, sławny dowódzca rozbójników XVIII wieku. Czyny jego towarzyszów czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena pojedyńczego egzemplarza....c. 60 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....c. 85
114. Z PRZYGÓD TUŁACZA. Wędrówki swe po różnych krajach opisał W. Karłowski. Cena pojedyńczego egzemplarza....c. 25
115. KSIĄŻKA ZBIOROWA. Zawiera: 1. Opowiadanie podróżnego o strasznie dziwnem łożu. 2. Bitwa pod Kobylanką dnia 6 maja 1864 r. 3. Djabeł w łóżku hotelowem, przez Wiktora S. Van Bergh. 4. Teodor, Król Borów, powieść korsykańska, przez Zygmunta Krasińskiego. 4. Wyprawa profesora Nordenskjoelda do bieguna północnego....c.25
116. ZAKLĘTA DZIEWICA z brodą czyli cyrulik zbawca, przygoda Bertrama w zamku. Cena....c. 10
117. ŻYWOT Najświętszej Panny Matki Zbawiciela przez Wielogłowskiego....c. 60
118. PRZYJACIEL DZIECI książka do czytania zastósowana dla szkół polskich w Ameryce....c. 40
119. POWRÓT z WOJACZKI, powiastka z czasów powstania Tadeusza Kościuszki....c. 15
120. BOCHATERSKA RODZINA, urywek z powstania 1863 r., zdarzenie prawdziwe opisał Wł. Czaplicki....c. 15
121. KUCHARKA POLSKA I AMERYKAŃSKA, zawierająca kilka set przepisów kucharskich dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń na tanie i smaczne przyrządzanie rozmaitych potraw, a szczególnie: zup, sosów, jarzyn, potraw mięsnych i postnych z uwzględnieniem potraw polskich, a mianowicie: barszczu, bigosu, zrazów, flaków i pieczywa amerykańskiego jako to: cakes, biskuits, muffins, pies i t. d.....c. 60
122. POJATA—córka Lezdejki, albo Litwini w XVI wieku, romans historyczny przez Bernatowicza, w mocnej oprawie i z pozłacanym tytulikiem....$1.75
123. INAUGURACYA Grover Clevelanda, pierwszego po 24 latach z stronnictwa demokratycznego, wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych, w dniu 4 marca 1885 r.....c. 5
124. MAŁY LISTOWNIK dla dzieci....c. 25
125. ŚŚ. CYRYL I METODY Apostołowie Słowian....c. 5
126. UTWORY kapitana Ręczyńskiego....c. 5
127. CUDZE SZCZĘŚCIE. Obrazek przez Bronisława Grabowskiego z pod Jasnej Góry c. 10
128. PISANKI WIELKANOCNE, powiastka przez ks. Schmida....c. 10
129. JAK SOBIE POŚCIELESZ, tak się wyśpisz....c. 10
130. W RĘKACH ŚMIERCI, przez Karłowskiego....c. 10
131. CÓRKA HETMAŃSKA, przez Piotra Jaxy Bykowskiego....c. 30
132. POWIASTKI POLSKIE, przez Fr. hr. Skarbka....c. 30
133. O ZASŁUŻONYCH KRAJOWI POLAKACH przez W. Anczyca....c. 15
134. ZDARZENIE NA POLOWANIU w puszczy litewskiej, opowiadanie Wisłockiego....c. 5.
135. KRÓTKI RYS początku rozwoju i obecnego stanu Instytucyi zakładu św. Kazimierza w Paryżu pod przewodnictwem W-bnej Matki Teofili Mikułowskiej....c. 15
136. KRWAWE SIEROTY powieść napisana przez W. S.....c. 15
137. ROZMOWA POLAKA Z KASZUBĄ....c. 10
138. JAMES GARFIELD, albo Praca i Cnota, poemat skreślony podług faktów przez Teofilę Samolińską....c. 10
139. NOWY SOWIZDRZAŁ i awantury jego, ozdobiony ośmiu obrazkami....c. 40 w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem....c. 60
140. TARŁO, powieść z dziejów Polski przez Fr. hr. Skarbka w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem....c. 75
141. ŻYD WIECZNY TUŁACZ....c. 10
142. Na DALEKIM ZACHODZIE, opisał W. Karłowski....c. 10
143. PIERWSZY ROCZNIK Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 832 stronice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony 54 rycinami, oprawny mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Czarna Gora, Bezimienna, Córka Hetmańska, Krwawe sieroty, Obrazek z naszej ziemi, Partyka stołka czyli zakład wygrany, Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szymek i Handzia, pierwsze wyprawy—drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się nań spuści. Szymon z Zawiśla, Pisanki Wielkanocnę; wiele powiastek czysto polskich—ludowych, obrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści naukowej. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00). Cena....$2.85.
144. GROBY NA STEPIE. Opowiadanie z życia amerykańskiego. Przełożył Karol Maćkowski....c. 15
145. RYMOTWÓR HISTORYCZNY o wyjściu Pułku Czwartego Piechoty Liniowej z Warszawy 11 grudnia 1830 r. z opisem trzech pierwszych bitew stoczonych 14 lutego pod Zakrzewiem, 17 pod Dobrem, trzech dni w Olszynce i 19, 20, 25 lutego pod Grochowem, przez ostatniego weterana z tegoż pułku, który z karabinem w ręku był w tych bitwach czynnym i we wszystkich innych oprócz Warszawy (J. Ręczyńskiego.)....c. 25
146. ŚW. MIKOŁAJ, dramat w czterech aktach dla dzieci. Przez ks. K. Kozłowskiego....c. 50 (trzy za 1.00.)
147. TRZY MIESIĄCE. Ze znalezionego rękopismu, wydał Józef Narzymski....c. 50
148. JASKINIA POTĘPIEŃCA. Powieść przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego....c. 50 Ta sama w mocnej oprawie, że złoconym tytulikiem....c. 75
149. A CÓŻ ROBIĆ! Powiastka przez Józefa Złotorzyńskiego....c. 10
150. KSIĘŻNA LUBOMIRSKA czyli cudowny los sieroty polskiej w Paryżu....c. 30
151. LUDGARDA czyli skutki wychowania opartego na religii i moralności, opracował podług źródeł pewnych Tomasz Wiśniewski....c. 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....c. 75
152. LOS SIEROTY czyli powieść wystawiająca zgrozę nieludzkości, srogość zawiści, i dotkliwość nędzy, skuteczność wiary i cnót, wzorowość miłosierdzia i szczodrobliwości opatrzności przez ks. A. Pokojskiego....c. 30
153. KOMINIARZ I MŁYNARZ czyli zawalenie się wieży. Komedya w 1 akcie ze śpiewami. F. N. Kamińskiego; muzykę ułożył F. Zaremba....c. 50 trzy egzemplarze....1.00
154. DOBRY FRANUŚ I ZŁY KOSTUŚ czyli życie dwojga różnie wychowanych dzieci. c. 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....c. 75
155. ZBIÓR PIEŚNI dla szkół polskich w Ameryce ułożył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka....c. 10
156. POWIEŚCI LUDU spisane z podań (291 stron.) zawiera: 1) Wilk i Skowronek, 2) O dwunastu królewiczach zaklętych w orły, 3) Lis i Wilk, 4) O bogatym panu co miał syna jedynaka, 5) Kojata, 6) Piękne oczy, 7) Bieda, 8) Tomiła, 9) Sierota, 10) Rozmowa bydląt, 11) Wianek Helisi, 12) Maciej Pyta, 13) Kaganiec, 14) Pieniądze, 15) Twarz królewska, 16) Djabeł i mądry chłop, 17) Tumek, 18) Kłamstwa nad kłamstwami, 19) Jałmużna, 20) Zofia, 21) Mary, 22) Djabli taniec, 23) Blada panna, 24) Wieczny szewc, 25) Zwierciadło, 26) Pan Kożuszek, 27) Potępiona, 28) Miecz zwycięzki, 29) Potępiona księżniczka w zamku gnieźnieńskim, 30) Zaczarowane pączki. Cena....$1.00 W mocnej oprawie....$1.35
157. PIEKŁO (Czy jest? Czem jest? Co czynić aby się do niego nie dostać). Napisał J. W. X. Biskup de Segur....c. 35
158. NIEPOKALANA MARYA PANNA, nasz ratunek, pomoc nieustanna, czyli opis pod powyższą nazw znajdującego się w Rzymie obrazu po całym świecie rozsławionego łaskami; oraz wskazówka i sposób, jak mamy uwielbiać i zyskiwać pomoc Najśw. Maryi Panny. Zebrał z oryginałów włoskich K. S. U. S. T. i O. P. d.....c. 15
159. PROBOSZCZ z KUKULEWA, podług Daudeta opracował Wiktor Karłowski....c. 5
160. KAZIMIERZ BRODZIŃSKI, odczyt publiczny przez Sew. Duchińską....c. 15
161. HISTORYA O GRZEGORZU, który przez 17 lat pokutował przykuty do skały. Piękne i wzruszające opowiadanie dla ludu....c. 20
162. OFIARA ŻMUDZINA, obrazek historyczny z czasów powstania 1831 r. przez Chwalibora....c. 30
163. WYGRANA W KARTY, powiastka norwegska. Podług nieznajomego autora opracował J. N. Jankowski....c. 20 Ta sama w mocnej oprawie....c. 35
164. NIEPOSŁUSZNA, streścił A. Parysso....c. 5
165. PRZYPADEK NA ODPUŚCIE, przez J. N. Kamińskiego....c. 10
166. PRZERAŹLIWE ECHO Trąby Ostatecznej, albo cztery rzeczy ostatnie człowieka czekające....c. 30
167. BRATOBÓJCA, powieść moralna z czasów wielkorządztwa Alby w Niderlandach, osnuta na prawdziwem zdarzeniu, napisana przez X. Heyduckiego kapłana w Weesen w Szwajcaryi....c. 20
168. COŚ PIĘKNEGO w ośmiu powiastkach. Treść: 1. Papuga, 2. Palma kwietniowa, powiastka 3. Smutne skutki niemądrego figla, 4. Nieuczynność, powieść, 5. Przeczucie, powiastka, 6. Ludwika i Helena, powieść, 7. Złotówka, powieść, 8. trzy przyjaciółki, powiastka....c. 30
169. HISTORYA o szlachetnej a pięknej Magelonie, córce króla z Neapolu i o PIOTRZE RYCERZU, hrabicm, różne przygody, smutki i pociechy, szczęścia i nieszczęścia przy odmianach omylnego świata reprezentujące....c. 80
170. OPOWIADANIA JMĆ. PANA WITA NARWOJA, rotmistrza konnej gwardyi koronnej A. D. 1760 — 1767 spisał i Wł. Łoziński, w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem....$1,25
171. PAMIĘTNIKI Makryny Mieczysławskiej, ksieni Bazylianek w Mińsku....15c.
172. ZBRODNIA UKARANA, opowiadanie życia amerykańskiego....10c.
173. DROGA KRZYŻOWA, ułożona według św. Leonarda, przez X. Mycielskiego T. J., tudzież gorzkie żale i modlitwy o męce pańskiej....10 c.
174. DZIECI WDOWY, powieść moralna. 30 c. W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem 60 c.
175. ZBIÓR PIEŚNI NABOŻNYCH KATOLICKICH dla użytku kościelnego i domowego. Zawiera: 52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów i cińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich i 28 pieśni za Polskę. Obejmuje blizko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.

Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:
Oprawne w pół skórek $2.25
Całe w skórę $2.75
Całe w skórę i wyzłacane brzegi $3 25

GENOWEFA w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....c. 60

HOTEL
Litewsko-Polski
w NANTICOKE, Pa.,
utrzymuje we własnym budynku
John Sosnowski
narożnik Church i Hanover str.
5.86. w pobliżu polskiego kościoła.

Etablirt seit 1851.
Henry Schoellkopf,
No. 232—234 Ost Randolph-Str.,
zwischen Franklin- und Market-Strasse, empfing soeben wieder eine Parthie:

Frischer Neunaugen und Stockfisch,
Marinirten Aalen und Forellen,
Salzsardell n und Sardellen-Butter,
Russ. Kaviar und Kieler Sprotten,
Norweg. Krauter-Anchovies,
Aechte Franzoesische Sardinen,
Appetit Sardellen in Buechsen;
Liebig's Fleischextract,
Eingemachte Zungen und Krebse,
Hamb. Roll-Haeringe, Aechte Russ. Sardinen,
Feinste Holl. Milchner Haeringe,
Franz. Erbsen und Spargel,
Getrocknete Pilze (Schwaemme),
Schweizer Kindermehl und Condesirte Milch,
Franz Champignons, Kapern und Oliven,
Feinstes Mohn- Oilvenoel.
Aechter Weinessig und Duesseldorfer Senf,
Gothaer Trueffel-Leberwurst.
Aechte Braunschw. Cervelatwurst,
Italianische Salami und Maccaroni,
Parmesan- Roquefort u Neuschateler-Kaese,
Aechten Emmenthaler- und Krauter-Kaese.
Limburger-, Rahm-und Handkaese,
Fromage de Brie und Edamer-Kaese.
Strassb. Gansleberpasteten und Trueffeln,
Pommersche Gaensebrueste,
Franzoesische Kath. Pflaumen,
Getrock. Birnen, Kirschen, Heidelbeeren,
Deutsches Zwetschenmus,
Mohnsamen, Kuemmel, Koriander,
Deutsches Kartoffelmehl,
Frische Gruenkern, Linsen und Hirse,
Feinste Perlgerste und Weizengries,
Aechter Pariser Schnupftabak.
Deutsche Spinnraeder, Wollkratzer, Holzschuh,
Frische Gemuese, Blumen- und Grassamen,
alles zu den billigsten Preisen bei

Henry Schoellkopf.
Wholesale and Retail Grocer.

MĄKA

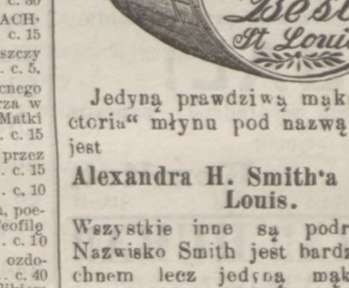

Jedyną prawdziwą mąką z „Victoria" młynu pod nazwą Smith'a jest

Alexandra H. Smith'a Best, St Louis.

Wszystkie inne są podrobionemi. Nazwisko Smith jest bardzo powszechnem lecz jedyną mąką, która obecnie jest prawdziwą, jest

Alexandra H. Smith'a Best.

Nie dajcie się zbałamucić przez fałszywe przedstawienia.

ELISHA A ROBINSON.
jedyny agent dla groserników,
róg Franklin i S. Water ulicy.
Stein. polski i czeski expedyent.

W księgarni polskiej W. Dyniewicza są do nabycia:

Ks. Piotr Skarga
Żywoty Swiętych
STAREGO I NOWEGO ZAKONU.

Na każdy dzień przez cały rok.

Wybrane z poważnych pisarzów i doktorów kościelnych, do których przydane są niektóre duchowne obroki i nauka przeciwko kacerstwom, przytem kazania krótkie na te święta, które pewny dzień w miesiącu mają.

Oprawne w czarną skórkę po $8.00
oprawne w czarną skórkę wyzłacane brzegi $10.00

J. A. Ganzke
Bandażysta

POLECA—

rupturowe Paski (sprężyste), Maszyny na nieforemne krzyże, Maszyny na krzywe nogi wszelkiego rodzaju, Bindy dla niewiast, Pończochy na kurczowe żyły, Suspensorya, i t. d.

Wszelkie polecenia wykonuje jak najakuratniej zlecone ustnie lub piśmiennie.

☞Trampów nie przyjmuje się
544 Grand Str.
NEW YORK. CITY.

OBRAZY
POLSKO-NARODOWE,

którémi każdy Polak w Ameryce

powinien swój pierwszy pokój przyozdobić, do nabycia w księgarni Polskiej W. Dyniewicza.

I
Matki Bozkiej Częstochowskiej, z herbami Polski, Litwy i Rusi, w sześciu kolorach, rozmiaru 19 × 24 cale po c. 75

II
Jana III Sobieskiego, pogromcy Turków pod Wiedniem, w pięciu kolorach, rozmiaru 24 × 30 cali po c. 75

III
Tadeusza Kościuszki, bohatera Polski i Ameryki w siedmiu kolorach rozmiaru 11 ×14 cali po c.75.

6 MAJA 1886

South Bend, Ind.

TEATR POLSKI dzieci ze szkoły św. Jadwigi i także członków towarzystwa św. Cecylii w South Bend odbędzie się w dniu

6-go Maja b. r.,

w czwartek wieczorem, w sali

GOOD'S

Opera House

Odegrane będzie:

Przez dziewczęta:

„MAŁA ZŁODZIEJKA"

— i —

„LENIWA WŁADZIA".

Przez chłopców:

„BEREK ODPIECZĘTOWANY".

Przez członków Tow. św. Cecylii:

DZIECI W JASKINI ZBÓJCÓW.

☞ Czysty dochód z tego obróconym będzie na korzyść szkoły św. Jadwigi w South Bend, Ind.

Kasa otwarta będzie o god. 7.

Do wspólnego udziału zaprasza

17—18 KOMITET.

TEATR AMATORSKI

Tow.

Polskich Krawców

odbędzie się

w sobotę, 8 maja 1886

w Aurora Turn Hali

róg Huron & Milwaukee Ave.

Odegranem będzie

DZIECI

— w —

JASKINI ZBÓJCÓW

Dramat w 3 aktach

przez ks. Thibaut, S. J.

Wstępne **35** c.

Dla dzieci niżej 12 lat 15 c.

Po przedstawieniu

BAL!

Do licznego współudziału zaprasza

Komitet.

(17—18)

TEATR AMATORSKI

Towarzystwa

Jana III Sobieskiego

odbędzie się

w Niedzielę dnia 9go Maja 1886 roku w Hali na rogu Centre Ave. 18tej ulicy.

Odegrane będzie:

Sobieski pod Wiedniem,

Tragedya w 5 aktach,

przez K. K.

Początek o godz. 8mej wieczorem

Kasa otwarta o godz. 7mej.

Cena biletu 35 centów.

Dzieci niżej lat 12tu 15 c.

Po skończonem przedstawieniu

BAL!

Do licznego współudziału zaprasza jak najuprzejmiej

Komitet.

(16—18)

HURA!! HURA!!

WIELKA

wycieczka i Pic - Nic

Tow.

Kazimierza Wielkiego

KRÓLA POLSKIEGO

do **Norwood Parku**

w Niedzielę dnia 30go Maja 1886

Pociąg opuści dworzec

C. & N. W. Ry.

kolei żelaznej o godzinie 9tej z rana i zatrzyma się na

Division str. i Clybourn Place.

Cena Ticketu 35 centów

Niżej lat 15—20 „

Ticketów można dostać u ob. F. Groenwalda 183 W. North Ave. i też w sam dzień piknikowy na Depot na Division str. i Clybourn Place przy karach.

Do współudziału zaprasza wszystkich Rodaków

Komitet.

Założone w roku 1870.

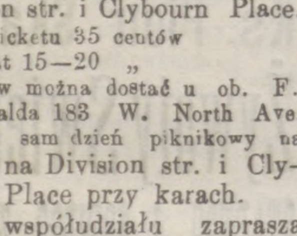

JOSEPH A. STOLBA & Co.

Rytownicy i mincarze (Die Sinkers and Stencil Cutters)

No 6 South Clark Str.. Chicago.

FABRYKANCI

Stępli, pieczęci mosiężnych i stalowych, żelazek do znaczenia, godeł, blach do drzwi (door plates), tak nazwanych „baggage and pool checks. pieczęci dla notaryuszów i korporacyi, jako też gumowych (rubber stamps), etc. etc.

(March 25—87)

BLUM & BLUM

Niemiecki i Polski Adwokat, R. 25, 95 Dearborn str. Chicago. Bióro otwarte od 2 do 5 po południu.

(Aug. 1—86.)

Niniejszem ogłasza się,

iż do Stanu Minnesota potrzeba kilku księży polskich lub też studentów teologicznych. — Mający więc chęć pracowania w Stanie Minnesota, raczą się zgłosić do ks. D. Majer, 241 Charles Str., St. Paul, Minn., North America. —

Przedewszystkiem pożądani są studenci teologiczni, gdyż ci w czasie swego pobytu w Seminaryum mieliby sposobność i czas obeznać się z językiem angielskim i stósunkami tutejszemi.

Ks. D. Majer.

(x)

DRUKARNIA

Gazety Polskiej

CHICAGO.

Wykonuje wszelkie prace w zakres drukarski wchodzące, jako to:

Książki, Broszury, Konstytucye Afisze, Cyrkularze, Kwity kupieckie, Bilety, i t. p. we wszystkich głownych językach.

Adresować

W. DYNIEWICZ,

CHICAGO, ILL

Większa gorycz, aniżeli śmierć.

— przetłomaczył —

J. WŁA. STUDNICKI

z Long Branch, N. J.

Ciąg dalszy.

„Ale ty nie rozumiesz mnie," rzekł Wolfram. „Dziecko to będzie miało sto razy lepiej, jak teraz ma. Oddam go na wychowanie do pewnej bezdzietnej familii, która go będzie kochała jakby własne dziecko. Dam go później wykształcić we wszystkich naukach tak, aby się stał sławnym człowiekiem — lecz ty musisz go zapomnieć. Nie sprzeciwiaj się jego szczęściu. Oddaj go, a będzie z niego wielki i bogaty człowiek, zatrzymaj go, a będzie z niego tylko robotnik. Rozważ sobie sprawę dobrze, nim jego szczęście zrujnujesz."

„Wolframie, bądź litościwym," zawołała z boleścią w sercu. „Nie mogę, nie śmiem tego uczynić, zarzucałabym sobie zawsze, że go sprzedałam za pieniądze." Hrabia nie wiedział co odpowiedzieć, wydobył nareszcie te słowa: „Najmilsza! nie chcę cię łudzić mojemi pieniędzmi i gruntami, lecz ty masz być ich panią i będziesz opływać w dostatkach i rozkoszach."

Ona spuściła tylko głowę i całą jej odpowiedzią było: „Moje dziecko! moje dziecko! moja ty biedna sieroto." „Najmilsza," rzekł znów hrabia, „nie wiesz jak piękną jesteś; dla twej piękności będzie cały świat leżał u twych stóp; jak miejsce twoje zajmiesz w tym świecie, poznasz całą wartość twej piękności".

Lecz całą jej odpowiedzią było: „Moje dziecko, moje dziecko, moje opuszczone, osierociałe dziecko!"

I długo jej jeszcze powiadał o zaszczytach i przyjemnościach, jakie będzie miała, jak społem będą podróżowali do Szwajcaryi, Włoch i krajów południowych — jaką korzyść odniesie sam Leon, że mu zapisze cały jeden majątek, lecz odpowiedzią jej było: „Na miłość Boga, nie dręcz mnie Wolframie, dziecka swego nie mogę się zaprzeć!"

Widząc, że wszystkie nalegania nie pomagają, rzekł nareszcie: „To co nazywasz miłością, jest tylko samolubstwem bo sama odpychasz szczęście swego dziecka. Lecz nie chcę cię dłużej dręczyć. Wybieraj między mną a nim, miłością moją i miłością jego. Zgodzę się na twój wyrok; jeżeli wybierzesz jego, to — już mnie więcej nie zobaczysz. Pozostawiam ci trzy dni do namysłu. Bywaj zdrowa." To mówiąc uścisnął ją, pocałował i — znikł.

Pozostała sama. Nie wiedziała sama, jak się do domu dostała. Różne myśli roiły się w jej głowie. W pierwszym dniu postanowiła nie opuszczać swego dziecka. Obsypywała go pocałunkami i ściskała co chwilę. Gdy słońce zaś znikło po za horyzontem, gdy zapadł zmrok i piękny księżyc okazał się na niebiosach — gdy nadeszła chwila zwyczajnej schadzki — odezwała się w jej sercu tęsknota za Wolframem. Cóż znaczyło obecnie jej życie bez niego? Tęskniła za jego spojrzeniem, za jego głosem, za jego krokiem. „Jakże ja mam żyć bez niego!" zawołała pełna rozpaczy.

W dniu trzecim straciła zupełnie odwagę. Zdawało jej się, że nie żyje. Nic ją nie zajmowało: ni błękitne niebo, ani piękne góry, ani też zielone doliny. W sercu jej jedynie przeważała miłość dla Wolframa; chciałaby go jak najprędzej widzieć i serce swe zaspokoić jego widokiem. Lecz o Leonku nie mogła także zapomnieć. Nie mogła zrozumieć, iżby Wolfram mógł być tak okrutnym, tak twardego serca, aby ją chciał rozłączyć na zawsze od dziecka. Wiedziała dobrze, że mężczyzni są zazdrośni — lecz niepodobieństwo przecież było, aby Wolfram był zazdrosnym na to dzieciątko. „Chce mnie tylko doświadczyć," pomyślała sobie. „Tak, chce mnie tylko wystawić na próbę".

Tej idei chwyciła się tak samo, jak tonący chwyta się brzytwy. Wystawiała sobie, że Wolfram odbierze jej dziecko tylko na krótki czas, na kilka tygodni i odda go przy ślubie. W serce jej wstąpiła znów nadzieja. Wyobrażała sobie zarazem, jak to dobrze będzie jej synowi gdy zezwoli choć na chwilowe rozłączenie, jak mu na niczem zbywać nie będzie, jakie będzie miał wygody, jakie będzie pobierał nauki i jak wielkim może się kiedyś stać człowiekiem Gdyby zaś się nie chciała z nim wcale rozstać — to co? Potrafiła go wprawdzie wyżywić i ubierać, póki był dzieckiem; lecz kto będzie się nim zajmował, gdy dorośnie?...

Nad wieczorem trzeciego dnia przybył do niej Wolfram. Przez cały czas tęsknił za nią tak samo, jak ona za nim. Lecz miłość jego dla niej nie zdołała naruszyć postanowienia rozłączenia matki od dziecka. Ona zaś łudząc się nadzieją, że to tylko próba na którą ją Wolfram wystawia, i że syna swego w niezadługim czasie znów zobaczy, zezwoliła na rozstanie.

Ciąg dal. nast.

Ostatnie Wiadomości.

Berlin, 3 maja. Powiadają, że rząd grecki zgodził się na żądanie wielkich mocarstw.

Detroit Mich., 3 maja. Donoszą nam z Tekonscha, Mich. Dzisiaj rano zabił 73 letni farmer Ranodyne Shedd swoją żonę siekierą, następnie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Chicago, 5 maja. Anarchiści i socyaliści korzystają z ruchu robotniczego i buntują każdego, gdzie tylko mogą. Stacya policyjna na Desplaines ulicy przedstawiała ka żdemu w wtorek na wieczór widok szpitala. 33 policyantów zostało rannych. Policyant Jan Degan zabity. Trzech innych policyantów nie przeżyje dnia dzisiejszego.

Socyalistów padło kilku także. Nazwiska ich nieznane. Spies i jego pomocnicy, którzy wywołali rozruch, ulotnili się.

☞ Rozpoczął się ruch ośmiogodzinnej pracy. Dostaliśmy różne sprawozdania. Dotychczas nie wiadomo, czy robotnicy zwyciężą czy też pracodawcy. Skoro rzecz będzie wyświetlona jak się należy, zdamy sprawę.

☞ Rycerze Pracy! Poniedziałek okazał nam, że nie stósujecie się do prawideł naszych. Czyż rozruch ten u Mc'Cormicka był potrzebnym? *Jeden człowiek zabity* i jedenastu rannych.

W fabryce McCormicka zaszły w poniedziałek rozruchy. Wynikiem ich było, że Józef Wojdzik został zabity i następujący robotnicy ranni: Ignac Urban, Franciszek Koesling, Teodor Klapka, Józef Szuki, Jan Potolski, Antoni Szaniec, Wojciech Supitar, Hubg McWinter, Antoni Stunak, Michał Watusa i Tomasz O'Connell.

☞ Dzień wczorajszy t. j. wtorek był niespokojnym, zwłaszcza w południowo-zachodniej części miasta. O godzinie pół trzeciej rozpoczęły się rozruchy. Kule padały jak grad. Mike Granger, tajny policyant, został napadnięty i prawie zabity. Policyant Jan Strony został raniony w rękę kulą.

Nie znał jej. W tych dniach przybył człowiek pewien z Dakoty. Na dworcu czekało nań kilku przyjaciół; wszedł z nimi w rozmowę. Poczciwy pewien Ajrysz (Irlandczyk) usłyszawszy, że mowa o Dakocie, potargnął przybysza za surdut i rzekł: „Toście byli w Dakocie?" „Tak, tak!" To bardzo pięknie z waszej strony. Nie widzieliście tam mojej córki? Nazywa się Watsonowa, pani Watsonowa!"

„Myślę, że nie!" odrzekł nowo przybyły z miną nie bardzo zadowoloną, lecz Ajrysz prowadził swojo dalej:

„Lecz ona jest w Dakocie. Przeprowadziła się do Dakoty jeszcze w roku ubiegłym."

„Niewidziałem jej."

„Przejechaliście może obok domu, w którym niewiasta gwizdała."

„Nie"!

„O, Sara umie gwizdać, lecz może być, że jej nie słyszeliście. Ale widzieliście z pewnością kobietę która młóciła swego męża?"

„Nie widziałem"!

„Nie? By golly— Sara i jej mąż biją się co drugi dzień, a to jak się należy! Ale z pewnością słyszeliście niewiastę przeklinającą kogoś w żywe kamienie, jak się to mówi":

„Także nie!"

„Well sir, Sara umie przeklinać, a przytem krzyczy tak, że ją słychać w odległości pół trzeciej mili. Ale widzieliście kobietę walającą się w błocie z fajką w ustach?"

„Nie"!

„To pozwólcie sobie powiedzieć, panie, żeście wcale w Dakocie nie byli."

„Byłem — nie zapominajcie przyjacielu, że Dakota jest niezmiernie rozległą i wielką."

„Wielką! A choćby była tak wielką jak cały „Oirland" (Irlandya)! Gdybyście stali na jednym końcu państwa, a Sara na drugim, tobyście słyszeli, jak ona woła swego męża na obiad. Niezawodnie nie dosłyszycie dobrze, nieprawdaż?"

I Ajrysz, zmierzywszy przybysza pogardliwym wzrokiem, dumnym krokiem poszedł dalej.

Do sprzedania

LOT, DOM, GROCERNIA, KOŃ, WÓZ

pod 550 Elston Avenue, blizko Rolling Mill.

---

120 AKRÓW

dobrego gruntu w Adam powiecie, w Wisconsinie, tylko 4 mile od miasta powiatowego, w pobliżu szkół, młyna i piły, nabyć można za nadzwyczajnie nizką cenę, gdy za 250 dol.

Wszelkie objaśnienia udzieli w polskim języku

American Farm Land Co.

99 Kinzie Str. Chicago Ills

W Niedzielę ofice otwarty do 1szej

Zawezwanie

do przedpłaty na trzeci rocznik

TYGODNIKA

Powieściowo - Naukowego.

Ha! powie niejeden może,: prawie jeszcze dwa miesiące do 1 lipca, a już woła aby mu prenumeratę przysłano. Tak! ale mamy do tego ważną przyczynę. Chcielibyśmy bowiem **Trzeci Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego** ozdobić **Rycinami**. Że zaś ryciny wymagają nie tylko wielkiego nakładu, ale że i potrzeba czasu do ich wykonania, dla tego życzylibyśmy wiedzieć aż do **1 czerwca**, czy będziemy mogli dać takowe wykonać. Sądząc że setki listów pochwalających **Tygodnik Powieściowo-Naukowy** nie były czczem tylko kadzidłem, ufam iż Rodacy raczą się jak najprędzej zgłosić po trzeci rocznik.

sługa

W. Dyniewicz

POŻAR! POŻAR!

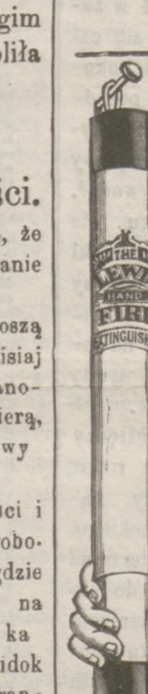

Najlepszy zagasiciel ognia w świecie, który jest pożądanym od każdego.

Lewis'a

zagasiciel ognia.

265 — 5 Ave.

CHICAGO,

Potrzebujemy agentów. (17—18)

PIERWSZE POLSKIE STUDIO

LITOGRAFICZNE

Józefa Kwaśniewskiego

— w CHICAGO —

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres litografii — jako to: portrety — wszelkie obrazy — kościelne i narodowe — tak kredkowe jako i w kolorach — dyploma dla towarzystw, etykiety kupieckie (labels) karty anonsowe (Show cards);— jak również wszelkie prace wchodzące w dział grawierczy tak na drzewie — jako też płytach kamiennych — zarazem podejmuje się wykonywania obrazów olejnych do ołtarzy itp. Polecając się łaskawym względom Rodaków, uprasza się o przesyłanie wszelkich korespondencyi.

pod adresem

J. Kwaśniewski

532 Noble str. Chicago Ill.

Na wygnańców polskich pod zaborem pruskim złożono w Redakcyi Gazety Polskiej:

F. Świegocki, Washington,	$1.00
P. Józefica Szymanowska, „	1.00
John Baum (Niemiec), „ „	1 00
K. Saiman (Amerykanin) „	25
Polacy w Silver Lake Minn.	25.00
Razem	27.75
Z poprzedniego	185.45
	214.20

Wysłano poprzednio dol. 185.47½ czyli marek 765; obecnie wysłano 26.67½ czyli 110 marek, ogółem $212.15 czyli 875 marek; po zostaje do wysłania $1.05.

---

†

W Sobotę 1 Maja umarł najukochańszy nasz syn,

Władysław Karłowski

liczący zaledwie lat 4, o czem krewnym i znajomym donoszą w smutku pogrążeni rodzice

Wiktor Karłowski

Maryanna z Klijewskich Karłowska.

BUYERS GUIDE (Przewodnik kupujących) jest wydawanym w marcu i wrześniu każdego roku. — — 280 stronic 8¼ x 11½ cala z przeszło 3.500 ilustracyami— cała galerya obrazów. Podaje ceny hurtowne wprost dla kostumerów wszystkich towarów dla potrzeby osobistej lub familijnej. Wskazuje jak zamawiać towary i dodaje dokładną cenę wszystkiego, co potrzebujecie, jecie, pijecie, nosicie lub czem się zabawiacie Nieocenione te książki zawierają informacye zebrane z targów całego świata. Prześlemy kopię tej książki darmo za odebraniem 10 centów dla zapłacenia przesyłki pocztowej. Spodziewamy się, że się do nas udacie. Z szacunkiem.

MONTGOMERY, WARD & CO.,

227 i 229 Wabash Av., Chicago, Ill.

July 15—'86.

Listy polskie na poczcie.

932 Augustin Jan	1075 Kroch Henry
940 Beinstein B.	1080 Kupz Franc
941 Belschan F.	1084 Laugklocz O.
942 Bendir O	1094 Luczak Andrzy
943 Bereczowski J.	1095 Maciejewski A.
958 Brosiek E.	1103 Mentkowska R.
960 Bulwidowy A.	1110 Mikucki F.
967 Danielowski	1124 Porczink G.
977 Ciben Mery	1125 Rade
983 Cyi M.	1126 Ramiński D.
992 Gardzik Edward	1133 Rybnicek Jan
994 Gil Wojciech	1144 Schotacz Jan
995 Ginter Aug.	1149 Skarbek Jan
993 Górski Ignacy	1150 Sniderowski S. A.
1003 Grozalski Filip	1151 Sobolowski Józef
1005 Grunewald O.	1157 Strugała P.
1029 Hromada Józef	1159 Szmaszek Jakub
1032 Jzyk Józef	1160 Tadrowski A.
1033 Jaeger Frank	1168 Trebacz K.
1040 Kadek Jan	1169 Wegner Emil
1044 Kasik Józef	1170 Weidanz August
1048 Kieca Wojciech	1179 Wojtalewicz Jan
1056 Klettka Józef	1180 Worliczek Franc
1067 Kocmicz Albert	1188 Zineskal Mery
1073 Krakowski Józef	1191 Zynka Anna

Wytnijcie to i schowajcie.

Wielkie bankructwo hurtownego składu bławatnego. Cały zapas musi być rozsprzedany cząstkowo, za rozporządzeniem sądowem, w 5 dniach. Z powodu bankructwa ogromny zakład ubiorów 253 & 255 State ul., będzie zamkniętym przez 4 dni ażeby spisać cały zapas i przygotować się na wyprzedaż bankrutową. Ta wyprzedaż rozpocznie się w piątek 7 maja o 10 godzinie, w wielkim 6 piętrowym budynku 253 & 255 State ul., pom. Jackson & Van Buren ul., Chicago. Zapas składa się z ubiorów wartości blizko $260,000. Kapelusze i inne towary sprzedawane będą cząstkowo 47 procent niżej od prywatnej ceny, ponieważ interes cały musi być zakończony do 7 maja. Poniżej podajemy kilka cen na pokazanie jak niezwykle nizkiemi są i pamiętajcie, iż mamy tysiące rzeczy, o których tu wspomnieć nie mamy miejsca ubiór męzki $3.53, gwarantujemy iż wart jest $13 albo zwrócimy pieniądze. Ubiór ten jest najpóźniejszej mody, z dobrej materyi. Ubiór można mieć w domu przez 5 dni a jeżeli nie będzie poplamiony i w przeciągu 5 dni nie będzie wam się zdawał wart $13.00 to gwarantujemy zwrócić każdego czasu $3.53 przed zakończeniem się sprzedaży. Śliczna para spodni męzkich $1.21 zrobione z dobrego materyału i gwarantujemy wartość $4.00, lub pieniądze zwrócimy. I jeżeli myślicie że nie są warte $4.00 to zwrócimy każdego czasu $1.21 przed zakończeniem się sprzedaży. Extra dobrego gatunku ubiór męzki po $5.99, z najlepszego matingalu i gwarantujemy iż warte jest najmniej $16.00. Extra fine z niebieskiego materyału ubiory całkiem wełniane, i tysiące innych, których niepodobna nam wymienić. Kapelusze dla mężczyzn po 99c. wyrabiane z najlepszego materyału i w najlepszym stylu; gwarantujemy wartość $3.00. Piękne białe koszule 33 c., gwarantujemy wartości $1.50. Extra dobre paryzkie 98 c. wartość 2.50, i tysiące innych przedmiotów, które muszą być sprzedane w przeciągu 5 dni po nadzwyczajnie nizkiej cenie pod No. 253 i 255 State ul. pomiędzy Jackson i Van Buren ul., Chicago. Pamiętajcie tą wielką sprzedaż bankrutową w piątek 7 maja, o 10 godz. i musi się skończyć w 5 dniach. Stanowczo nie sprzedamy żadnych towarów aż w piątek 7 maja, o 10 godzinie. Skład otwartym będzie do godziny 9.

KSIĄŻKI

Dla Szkół Polskich w Ameryce

wydane przez

WŁ. DYNIEWICZA,

532 NOBLE UL., — — CHICAGO, ILL.

1. ELEMENTARZ MAŁY
   czyli Pierwsza Nauka Czytania, Pisania i Rachowania, przez W.Dyniewicza c.8
   — w mocnej oprawie — — — — — — — c.12
2. ELEMENTARZ POLSKI
   czyli Nauka Czytania, Pisania i Rachowania, z nauką pisowni i gramatyki, przez Wł. Dyniewicza, w mocnej oprawie — — c. 25
3. PRZYJACIEL DZIECI
   czyli Książka do Czytania; zastosowana dla szkół polskich w Ameryce c. 40
4. KATECHIZM POCZĄTKOWY
   Rzymsko—Katolicki — — — — — — — c. 5
   — w mocnej oprawie — — — — — — — c. 8
5. KATECHIZM RZYMSKO-KATOLICKI
   (mały) — — — — — — — c. 8
   — w mocnej oprawie — — — — — — c. 12
6. KATECHIZM RZYMSKO-KATOLICKI
   (większy) w mocnej oprawie — — — — c. 25
7. HISTORYA ŚWIĘTA
   czyli Dzieje Starego i Nowego Testamentu (mniejsza) w mocnej oprawie c. 12
8. DZIEJE STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU
   czyli Historya Biblijna, ułożona dla szkoł katolickich, z 100 obrazkami i mapą ziemi świętej, w mocnej oprawie — — — — c. 40
9. GRAMATYKA POLSKA
   ułożona przez Teodozego Sierocińskiego, profesora języka polskiego i literatury. Drukowana dla szkół polskich w Ameryce z wydania trzynastego, w mocnej oprawie — — — — c. 25
10. ARYTMETYKA
    czyli Książka Rachunkowa, podług arytmetyk amerykańskich opracował K. W. Dyniewicz, w mocnej oprawie — — — — c. 35
11. LISTOWNIK
    dla szkolnych dzieci, uczący pisania listów z dodatkiem powinszowań c. 25
12. DZIEJE NARODU POLSKIEGO
    ozdobione 78 obrazkami w mocnej oprawie po — — — c. 40

Teodor J. Wikaryasz,

POLECA

SWÓJ

Skład krawiecki,

JAKO I TEŻ

gotowych ubiorów męzkich, bielizny (koszul wierzchnich i spodnich,) kołnierzyków, krawatek, kapeluszy i t. d.

Zarazem wykonuje wszelkie obstalunki na miarę.

Rewerendy i ubiory dla księży wykonuje starannie i w jak najkrótszym czasie.

Skład i pracownia znajduje się obecnie

2852 & 2854 ARCHER AVE, CHICAGO, ILL.

Pomiędzy BONFIELD & FARRELL Street.

UWAGA!

American Furniture Co.

sprzedaje

Meble, Kobierce, Ceraty,

piece i t. d.

taniej niż jakikolwiek inny skład w Chicago, za gotówkę lub na łatwą wypłatę.

Może opatrzyć Wasz dom we wszystko, co jest potrzebnem od sklepu aż do strychu o 25 procent taniej jak którykolwiek inny skład mebli w Chicago.

Jesteśmy jedynymi agentami dla słynnych

American Viena krzeset.

Mówi się po niemiecku.

EGGERS & MERAN właściciele.

92 & 92½ West Madison str.

J. A. MRAZ.

SALON SŁOWIAŃSKI.

Czesi, Polacy, Morawianie, Słowacy i każdy inny Słowian znajdzie u mnie zawsze jak najskorszą usługę. piwo świeże, wódkę dobrą a zresztą wszystko co się tyczy pierwszorzędnego salon'u.

663 Milwaukee Ave.

Ludwik Bœhme,

Skład broni palnej

jako to:

Stućców i Dubeltówek, Rewolwerów; Prochu, Kul, Kapiszonów

i wszelkich przyborów myśliwskich.

Również utrzymuje na składzie do drzwi zamki dzwonki, posrebrzane numery; rozmaite noże i przybory stołowe.

Uskuteczniam wszelkie repreacye wchodzące w zakres puszkarski, ślusarski i maszyniarski.

776 Milwaukee Avenue,

CHICAGO, ILLS.

PIĘKNE GOŁĘBIE

tak zwane

tumblers, —

mam do sprzedania —

z powodu zmiany pomieszkania, zgłosić się proszę co wieczór lub w niedzielę do

H. Janc

41 Tell Place

W KSIĘGARNI POLSKIEJ

W. Dyniewicza,

532 NOBLE Str.. — — CHICAGO, Ill., jes do nabycia

ZBIÓR PIEŚNI

NABOŻNYCH KATOLICKICH

dla użytku kościelnego i domowego.

Zawiera:

52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich i 28 pieśni za Polskę.

Obejmuje blisko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.

Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:

Oprawne w półskórek:

1 egzemplarz pocztą za $2.25

Całe w skórę: 1 egz. pocztą za $2.75

Całe w skórę i wyzłacane brzegi:

1 egzempl. pocztą za $3.25

Biorąc w większej ilości odstępuje się zwyczajny rabat.

Dr. Spork Apteka

bezpłatne „dispensaryum". 322 W. Chicago Ave.

Wszystkie gatunki lekarstw patentowanych medycyn, można tutaj dostać, a rady, jak trzeba kupować lekarstwa i jak ich nalepiej użyć, zotaną udzielane chętnie bezpłatnie przez

Dr. Emily Spork.

(Weście ze sobą przyjaciela, który rozumie język angielski lub niemiecki).

Bezpłatne „Dispensaryum".

322 W. Chicago Ave.

Dla dzieci i niewiast otwarte każdego dnia od 1 do 3 godziny. W tej aptece nie płaci się nic za rady i konsultacye, a małą tylko kwotę za lekarstwo. Choroby płci żeńskiej leczą się darmo; niewiasty potrzebujące pomocy lekarskiej płacą tylko za lekarstwo użyte przy aplikacyi „Dispensaryum" to stoi pod kierownictwem doktorki Spork, damy mającej wiele lat doświadczenia. (march 11-87)

KARTY OKRĘTOWE

z wszystkich części Europy.

Osoby, jadące do Polski, lub chcące posłać po swych przyjaciół powinne udać się do

J.J. HAWELKI

głównego pasażerskiego ajenta Lake Shore & Michigan Southern Kolei, na linii, w biurze 1, przy VanBuren ulicy naprzeciw La Salle ul.; zapytajcie się, nim karty kupicie gdzieindziej.

Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse i odbierania pieniędzy za Gazetę, Tygodnik i za książki.

W Alberta, Minn. W. Wiśniewski i Fr. Spiczka.
—Anderson, B. B. Throop, pocztmistrz.
— Broklyn'ie N. F. T. Kornobys.
— Buffalo, N. Y. F. A. Górski, Jakob Johnson i J. Jozef Majchrzycki.
—Berlinie, Wis. Marcin Warnke.
—Bay City. Walenty Wróblewski i M. Stajkowski.
Bronson, Wincenty Ławniczak.
—Chicago, Stanisław Lauferski i Stanisław Budzbanowski.
—Cleveland. M. Konrad i P. G. Freeman.
— Clover Bottom Józef Piliot.
—Crosby i Duluth. Marcin Lepak.
—Czestochowie. August I. Zaiontz.
—Dunkirk. J. Szubarga.
— Dubois. Bonifacy Ziarnik
—Detroit. Jan Lemka.
—Erie Pa. Aloizy Nagowski.
—Freeland, Chas. C. Boczkowski.
—Grand Rapids, Mich., J. W. Napierała.
—Hazleton, Zygmunt Twarowski.
—Kansas City. J. B. F. v. Paradowski.
—Kewaunee. Jan Brzeziński.
—Lemont. Michał Nowacki
—La Salle. P. Bobkiewicz
—Louisville, Ky. Jan Richter.
—Mahanoy City, H. Lipski.
—Milwaukee Jakób Woźniak, Jakób Krygier i A. Kuehn.
—Minnesota Lake, Minn., Józef Schulcz.
—Mount Carmel. W. Przybyliński
—Nanticoke, John Sosnowski.
—Newburgh. Jan Rydlewski.
—New York'u. J. Wm. Budzynski.
—Pittsburgh, Pa., Józef Rosiński i Wł. Szewczuga.
— W Poznaniu, W. Dronsutowicz.
— Radom A Malinowski
—Scranton, Fr. Marcinkiewicz i Fr. Stryczyński.
—Shamokin, St. Wejna.
— Shenandoah, D. Szymański.
— St. Louis, Mo., Onufry Kozłowski.
—Sw. Jadwiga, Texas. M. Zizik.
—South Bend. Fr. Kowalski i J. Sosnowski.
— Stevens Point, Wis., Jan Kubisiak i W. Kieliszewski.
— Toledo, O., M Szwajkowski i Geo.J. Vollmayer.
—Wilkes Barre, Józef Czernik.
—Wilno, M. A.-Mazany.
—Winona. Józef Jeżewski i Jan Anglewicz.

NORDDEUTSCHER LLOYD

BREMEN

UND

NEW-YORK!

Wprost płynące szybkie niemieckie parowce:

EIDER EMS WERRA
ELBE FULDA Aller.

Dwa razy w tygodniu.

Z Bremen: W każdą Niedzielę i Środę!

Z New Yorku: W każdą Sobotę i Środę.

Czas przeprawy pomiędzy

Bremen i Nowym Yorkiem

Dziewięć dni

Przeszło

1,500,000

pasażerów zostało od czasu założenia stowarzyszenia bezpiecznie i do brze na parowcach północno-niemieckiego Lloydu pomiędzy Niemcami i Ameryką przewiezionych

Szybkie parowce północno-niemieckiego Lloydu posiadające wysokie pokłady, wyborną wentylacyę i odznaczające się najlepszemi wygodami jako też krótkością przeprawy dają przyjemną i spieszną sposobność podróży do Niemiec lub ztamtąd do Ameryki.

O raty pasażerów i akomodacyą w międzypokładzie lub kajutach, prosimy się udać do

Oelrichs & Co., Gen. Ag. 2 Bowling Green, N.Y

H. Claussenius & Co., No. 2 S. Clark Str.

Generalni agenci zachodu.

W. Dyniewicz Agent. 532 NobleStr.. Chicago

Hamburgsko-Amerykańskie

Pakunkowe Akcyjne Stowarzyszenie.

Jedyna prosta Niemiecka Linia

Pocztowych Parowców

— pomiędzy —

New York'iem i Hamburg'iem

zatrzymująca się na podróży w tamtę stronę w *Plymouth* (dla Londynu) i w *Cherbourg'u* (dla Paryża). a podczas powrotu w *Havre* (dla Paryża, Shouthampton lub Londynu.)

DNIE WYJAZDU:

dwa razy TYGODNIOWO.

Z New Yorku: w czwartek i sobotę.

Z Hamburga: w środę i sobotę.

Z Havre: W wtorek.

Jest to najstarsza linia niemiecka, która pośredniczy przeprawę pomiędzy Ameryką i Europą. Za ulubioną tą linią przemawia to, że od czasu swego istnienia przewiozła przeszło

1,250,000

pasażerów z wielkiem zadowolnieniem tychże.

Uznaną jest rzeczą, że strawy są wyborne

TANIE CENY.

☞ Tykiety z jakiegokolwiek miejsca w Europie do jakiegokolwiek miejsca w Ameryce po najtańszych cenach. ☜

Wygody dla pasażerów w kajutach niezrównane. Dla międzypokładowych bardzo wygodne.

Tykiety na podróż dotąd i napowrót w kajutach lub na międzypokładzie zawsze po jak najtańszych cenach.

Polski illustrowany Almanak zostanie każdemu przestany darmo, kto się po niego zgłosi do jeneralnego bióra w Chicago.

Zgłosić się do:

C. B. RICHARD & CO.,

61 Broadway, New York, | *Cor. Washington & La Salle Chicago, Ill.,*

— lub do —

W. DYNIEWICZ,

532 Noble Str., Chicago, Ills.

B. STOBIECKA,

PRAKTYCZNA LEKARKA NA OCZY

675 Milwaukee Avenue,

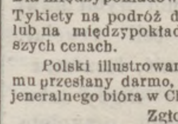

Leczy także *Wszelkie inne choroby*

Ma pokoje, urządzone dla pielęgnowania zamiejscowych chorych. W chorobach niebezpiecznych, trudnych wzywa pomocy jednego z najlepszych lekarzy w Chicago, z którym jest w połączeniu. Biednym rady udziela bezpłatnie. Proszę podawać dobry adres, bo przez podanie niedobrego adresu, wysłane medycyny zwracają się i psują.

Felix Wodyński,

ARTYSTA

podejmuje wszelkie prace wchodzące w zawód rzeźbiarski, wykonuje je jak najstaranniej po cenach umiarkowanych. Wyrabia ołtarze, kazalnice, konfesyonały w stylach rozmaitych i figury, jakie sobie kto życzy.

Wykonuje prace i oddawa ją gotową ze złoceniem i malowaniem ii tylko za zamówieniem. Wykonuje także rysunki własnoręcznie na wszelkie roboty kościelne. Adresować proszę do biora Red. Gazety Polskiej, 532 Noble str., Chicago.

Ceny Targowe.

(w składach hurtownych)

CHICAGO, 5go Maja 1886.

Mąka, zimowa	5.25@5.50
"Minnesota wiosenna	4.00.@4.25
" " patent.	5.25@5.65
" żytnia	3.40@3.60
" żytnia w miechach	3 20@3.40
Pszenica No 2 buszel	80—81
" No 3 "	70—78
Kukurudza "	30@35
Owies	28@33
Żyto	62—63
Jęczmień	45@60
Wieprzowina, beczka	9.10@9.20
Smalec, 100 funtów	5.90@6.00
Masło zwykłe	6
dobre	15@18
śmietankowe	16@18
Ser	11
Jaja, tuzin	11
Siano, tuna tymotka No. 1	12.25
" " ' No 2.	11.25
mięszane	9.00
preryowe	7.50—8.50
Kartofle, buszel	20@75
Nowe kartofle, pudło	1.00—3.00
Gęsi funt	5@9
Indyki "	11@12
Kury "	9@10
Kaczki, "	9@10
Żywe świnie	3.60@4.50
Owce	3.75@5.00
Krowy	20.00@45 00
Spiryt	1.14
Cytryny, pudełko	3.50@5 00
Bananas,	1.50—2 50
Pomarańcze, pudło	2.50—3.00
Jabłka, beczka	1.75@2.00
Jabłecznik (cider) beczka	4.00
Kawa, funt Java	21½
" Rio	12@15
Cukier, pat.-loaf, funt	8
„ standard granulated	8
" standard A	7
„ żółty	5@5½
Ryż, Carolina, funt	6@6½
„ Louisiana	5¼@5¾
Wełna	14@34
Łój	3 @4
Cybula beczka	1.75— 2.00
Kapusta 100 główek	5.00—10.00
Groch, polny	1.10@1.15
Fasola (Groch biały)	1.15@1.20
Miód, funt	14@17
Sałata, tuzin główek	25 —45
Ogórki, tuzin	1.00@1.25
Poziomki, kwarta	25@35

NA BALTIMORE!

Kto chce swą starą ojczyznę odwiedzić, albo swoich krewnych lub przyjaciół z Europy do Ameryki sprowadzić, ten powinien użyć do tego przepysznych, nowych, żelaznych, śrubowych parowców pocztowych

Północno Niemieckiego Lloydu

Na parowcach poł. niemieckiego Lloyd'u przeprawiło się do końca roku 1885 przeszło 1,500,000 osób.

Parowce tej kompanii:

America,
Hohenzollern,
Hohenstaufen,
Habsburg,
Salier,
Herman,
Wesser.

Chodzą regularnie co 14 dni pomiędzy *Bremen* a *Baltimore* i przyjmują pasażerów po przystępnych cenach.

Kto sobie życzy posłać po swoich przyjaciół z Polski do Chicago, może u nas wykupywać through tykiety odrazu wprost na całą podróż.

Niezmiernie tanie ceny

Za podróż kajutą lub międzypokładem!

Najlepszy wikt!

Największe bezpieczeństwo.

Parowcami północno-niemieckiego Lloydu zostało

1,500,000 pasażerów

szczęśliwie przeprawionych przez ocean. Jestto najlepsza sposobność przeprawy dla imigrantów z Polski, Galicyi, Poznańskiego, Pomorza, Prus itd.

Tanie bilety kolejowe do Bremen i z Baltimore na zachód.

Zupełna obrona przeciw oszukaństwu w Bremen, na morzu i w Baltimore.

Imigranci mogą wprost z parowców wsiadać na w pogotowiu będące wagony kolejowe.

Wagony nie zmieniają się pomiędzy Baltimore, Chicago i St. Louis. Polscy tłómacze towarzyszą imigrantom w podróży na zachód.

Miejsce wyładowania w Baltimore stoi pod kontrolą północno-niemieckiego Lloydu i mężów zaufania kościelnych towarzystw bratniej pomocy

Bilety na podróż TAM i NAPOWRÓT mają zniżoną cenę,

co do bliższych szczegółów udać się należy z zapytaniem do:

A. SCHUMACHER & CO.,

5 SOUTH GAY STREET,

Baltimore, Md

albo do

J. Wm. ESCHENBURG,

FIFTH AVENUE & WASHINGTON STEET

CHICAGO, ILL.

Najtańsze Karty Okrętowe

Niemiecko-Cesarskich Pocztowych i Pasażerskich

PROSTEJ LINII PAROWCÓW

z różnych portów wyrabia

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ,

Redaktor „GAZETY POLSKIEJ"

532 Noble Street, near Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.

Sprowadzający swych krewnych lub przyjaciół mogą opłacić całą podróż, z każdego miejsca w Europie do wody, przez wodę i od wody w każdą stronę Ameryki.

Zgłaszając się po Kartę Okrętową, powinien podać liczbę osób, ich wiek, ich nazwiska i dokładne miejsce ich pobytu; jak również miejsce dokąd mają się udać.

Przybywający do CHICAGO, zostają z dworca kolej żelaznej przezemnie odebrani i zamieszkałym tu krewnym odstawieni. Przejeżdżający przez Chicago, w dalsze strony zostane natychmiast wyekspedjowani.

Pieniądze w najmniejszych ilościach wysełam do Europy najtańszą drogą w dom odbiorcy

Zmieniam najkorzystniej pieniądze europejskie na tutejsze.

Pośredniczę przy ściąganiu wszelkich pieniędzy z Europy.

☞ **Zanim rodacy udacie się do innego biura, zaczerpnijcie wiadomości u mnie.**

Władysław Dyniewicz,

532 Noble Street, near Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.

CHICAGO Ill.

Dla publiczności polskiej są Agentami pocztowo-pasażerskich parowców

Północno-niemieckiego Lloydu.

Z BREMEN DO AMERYKI.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str. Chicago.	**MARTIN WARNKI,** Berlin, Wis
JAN ANGLEWICZ, Winona, Minn.	**P. BOBKIEWICZ,** La Salle, Ill.
JAN GAJEWSKI, Green Bay, Wis.	**ST. BUDZYNSKI,** New York City.
JOZEF ROSINSKI, Pittsburgh, Pa.	**JAN KUBISIAK,** Stevens Point, Wis.

Patrzcie Czytajcie!

Tani magazyn Pieców, Naczyń kuchennych i żelaztwa,

427 MILWAUKEE AVENUE

——Największy wybór——

Pieców kuchennych

No. 7 po $8.00 i 13.00.

Każdy piec zagwarantowany jako dobry do pieczenia chleba i nie peknie.

Kotły do prania No. 7 po 90c.

" " " " 8 po $1.00.

Menaszki (dinner pails) po 18c.

Rury do pieców po 15c.

☞ SPRZEDAJĘ i KUPUJĘ TYLKO ZA GOTÓWKĘ ☜

po ściśle równych cenach. Pamiętajcie na czesłi sklep

Chas. Sokup

427 Milwaukee Ave., Chicago.

Mówimy po polsku.

TANIO! TANIO!

R. Stobiecki & Steele,

487 MILWAUKEE AVE,

naprzeciw poczty.

WIELKIE

składy polskie

mebli wszelkiego rodzaju, pieców clevelandzkich, najlepszych w całej Ameryce, blachy itp. Przyjdźcie i przekonajcie się, że interesa prowadzimy rzetelnie, i poprzestajemy na bardzo małych korzyściach.

487 Milwaukee Avenue

i 660 W. Madison Str.

Chicago, Ills.

R. STOBIECKI & STEELE

Dr LUCAS

PRYWATNA LECZNICA,

132 SOUTH CLARK STREET, CHICAGO, ILLS.

Godziny biórowe:

od 9 rano do 8 w wieczór, w niedzielę tylko od 10 przed południem do 12 w południe.

Właściciel uniżenie oznajmia obywatelom miasta Chicago i okolicy, że jest przysposobiony udzielać się cierpiącym na choroby Prywatne, Nerwowe i Chroniczne, i cierpiący ogół obznajmia z faktem, że praktykowawszy z skutkiem przeszło lat 20, w którym to czasie dolegliwościami dotkniętych śmiertelników tysiącami powrócił do pełności męzkiej i żeńskiej, gwarantuje gruntowne i trwałe wyleczenie w każdym przypadku, jak mogą stwierdzić tysiące, jak w Stanach Zjednoczonych tak z północnego hołdownictwa Jej angielskiej Królewskiej Mości. Jest rzeczywistością, że w nowszych czasach medycyna została poprawnięjszą. Drastyczne środki staroświeckich doktorów już nie doznają uznania. Środki merkuryalne uznano niętylko być szkodliwemi dla systemu, lecz nawet zabójczemi.

N. B. Porada bezpłatna i ściśle poufna.

Właściciel jest graduowany "BENNETT ECLECTIC & RUSH MEDYCZNYCH KOLLEGIJ W CHICAGO I THE ILLINOIS STATE BOARD OF HEALTH" (założone legalnie); ma również świadectwo od tego Wydziału zdrowia. Jestto znanym faktem, że przez wiele lat poświęcał się studyom dla leczenia

PRYWATNYCH, NERWOWYCH

— I —

CHRONICZNYCH CHORÓB,

JAKO:

nasienna słabość spermatorrhoea, impotencya, (płciowa), nerwowa, i fizyczna słabość, wycerpnięta żywotność, przedwczesny upadek męzkości, nadużycia systemu, choroby nerek i ogólne rozprzężenie organiczne, które wypływają z młodzieńczego nierozsądku albo wybryków dojrzalszego wieku, znajdują w nim leczącego mistrza.

Właściciel poleca się szczególnie owym, którzy już byli traktowani przez ciemnych wykpigroszów, nie uzyskawszy żadnego polepszenia, owszem pogorszenie. Jak wszelkie inne umiejętności, medycyna jest postępową, i każdy rok dowodzi jej postępu. Skombinowawszy lekarstwa wielkiej leczebnej siły, właściciel tak urządził swe traktowanie, że przynoszą niętylko chwilową ulgę, lecz trwałe zdrowie.

MŁODZIEŃCY którzy cierpicie od szkodliwych skutków młodzieńczej nieroztropności (nasienna słabość), także napadają was następujące symptomy: nerwowa słabość, impotencya (płciowa), znużenie, słabość w krzyżach, słaba pamięć, konfuzya idei, nasowiałość, strata lustra w oku, niechęć do towarzystw, pryszcze na twarzy, strata energii, częste urynowanie,—być może, że jesteście w pierwszym stopniu choroby, lecz być może, że prędko zbliżacie się do ostatniego. Fałszywa wstydliwość i niesłuszna skromność, niech was nieodstraszają od zajęcia się zwalczającem was dolegliwościami. Tysiące tysięcy jasnych utalentowanych młodzieńców, uposażonych jeniuszem pozwoliły zalać się rakiem, aż zgryzota zadręczyła im umysł, a w końcu śmierć przyszła po swoją ofiarę. Pamiętaj że

"Zwłoka jest złodziejem czasu,"

a więc odłóż na bok fałszywą dumę i poradź się kogoś, co z gruntu zna się na twej dolegliwości i co nikomu twej tajemnicy nie wyda; a w zamian znajdziesz stałą ulgę w chorobsku, które dzień ci robi obrzydnym a noc okrutną. Tysiące tysięcy ludzi z stanowiskiem w społeczeństwie, świeczniki w świecie handlowym, oświaty i ogłady, cierpią za czyny w chwili zapomnienia. Młodzieńcze! wstań! spojrzyj na swego towarzysza, spojrzyj w zwierciadło, a ujrzysz dowody rzeczywistości. O! chociaż miałbym ramię przeznaczenia lub wymowę Cycerona, nie mógłbym przemawiać szczerzej. Człowieku! wspomnij sobie czułe słowa matki, która cię zrodziła; przypomnij sobie niewinny głos troskliwej siostry, cofnij się wspomnieniem do mądrych rad kochającego ojca, i pomyśl czem jesteś dzisiaj! Chociaż obecnie wypełniać możesz swe powinności w obec ludzkości, czas jest nieuniknionym jak przeznaczenie, i wówczas świetność twoja zniknie jak pobłysk, zostawiający się na mieliźnie dumy, opuszczonym, zapomnianym i straconym; a więc uchwyć sposobność i nie zwlekaj dłużej. Nic pocieszaj się myślą, że Natura pomoże ci sama, bo postępując tym trybem, tylko rozniecasz płomień i znieważasz naturę. siebie. Pamiętaj, że "wielkie dęby rosną z małych żołędzi," że "małe złe rodzi wielkie choroby."

Mężczyzni średniego wieku, lub kawalerowie, którzyście zestarzeli przedwcześnie skutkiem wybryków młodzieńczych, trapieni licznemi ewakuacyami pęcherza, często z palącą i gryzącą sensacy . W urynie znajduje się coś nakształt lipkiego osadu, sprowadzającego nerwowe osłabienie i utratę zywotności. W wszelkich razach zupełnie gwarantuję wyleczenie oraz zupełne wyleczenie organów genito-urynowych. Wszyscy którzy ulegają praktykom swej płci, w naszych niebezpiecznych czasach, niechaj pamiętają, ze odzyskają zupełne i gruntowne wyzdrowienie. Posiadając zdatność i doświadczenie. Właściciel przypomina cierpiącym swe ulgi a ich własne dobro. Jego leczenie jest prostem, lecz zawiera pierwiastki utrzymujące i uprzyjemniające życie. Ozdrowienie a nie upadek jest rzeczywistą filozofią medycyny. Wasz lekarz domowy z pewnością będzie dręczyć, naciągać i krępować wasze wątłe ciało licznemi lekarstwami tkliwemi. Właściciel szczęśliwie zaniechał tego nieszczęśliwego i fatalnego sposobu leczenia i oświeceńsi ludzie codziennie uznają i gorąco przyjmują jego odłączenie się od zużytych formalności.

Przychodźcie i bądźcie ozdrowieni. Porada darmo.

PAMIĘTAJCIE! gwarantuję stracić $500.00 w każdym przypadku za niewyleczenie Choroby Prywatnej.

Wszelkie porady i zwierzenia zatrzymuję się w najściślejszej tajemnicy, a ja w własnej osobie dozieram odebranych listów i odpisuję osobiście.

Pozwólcie, że jeszcze raz jeden i to ostatni przypomnę wam, abyście, doścignięci złem, szybkiej i skutecznej szukali pomocy, ponieważ każda godzina i każdy dzień przyspiesza was do grobu i zmniejsza wasz widok uzdrowienia, że zamilczam o powiększonych kosztach. Błagam więc was nie odkładajcie.

Bióro albo Adres:

Dr LUCAS Private Dispensary,

132 S. Clark Street, Chicago, Ill.